

Dzieci łódzkie wracają z wizyty u Premiera Cyrankiewicza

Dziś o godz. 12.47 wraca delegacja dzieci łódzkich, która w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka gościła u Premiera Cyrankiewicza w Warszawie.

Uroczyste powitanie młodzieńców delegatów odbędzie się na dworcu Fabrycznym. Następnie dzieci udać się na obiad do sali Malinowej po czym podzieli się swoimi wrażeniami z wizyty u Premiera.

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 151 (2131)

Łódź, sobota 2 czerwca 1951 r.

Otoczone opieką całego narodu rośnie szczęśliwe młode pokolenie

Przemówienie ministra Jarosińskiego

Min. Jarosiński pozdrawiając najserdeczniej w imieniu rządu Rzeczypospolitej i własnym dzieci i młodzież całej Polski z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka podkreślił na wstępie, że wszyscy uczciwi ludzie łączą z młodym pokoleniem najpiękniejsze swoje uczucia i nadzieje. Z miłości do narodu i do was — mówił min. Jarosiński — czepiamy swe sily do wytrwałej i nieustępliwej walki o szczęśliwą dla was przyszłość. O was myśli rodzice wasi, kładąc swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Po koju — o was myślą wykonując w codziennym trudzie Plan 6-letni. Najszlachetniejsi ludzie naszego narodu, bojownicy i rewolucyjniści oddawali swe życie i sily idei sprawiedliwości społecznej która każdemu dziecku zapewnia prawo do nauki, do wszechstronnego rozwoju moralnego i fizycznego, do rozrywki i wypoczynku. Jakże różny jest los dziecka w Polsce Ludowej — od losu dziecka w Polsce przedwojennej — podkreśla mówca.

Dziś każde z was ma zapewnić naukę w szkole, podczas gdy przed wojną milion dzieci nie znajdowało miejsca na ławie szkolnej. Pomyślcie tylko! Milion dzieci, które z góry skazane były na to, że nie nauczą się czytać i pisać, które pozbawione były radości, jakie daje piękna, mądra i szlachetna książka. Dzieci, dla których miały na zawsze pozostać tajemnicą wielkie zdobycze wiedzy ludzkiej, które nigdy nie mogły

W radosnym nastroju obchodziła dziatwa polska dzień swojego święta

WARSZAWA. W dniu 1 bm. dziatwa szkolna całej Polski wysłuchała w godzinach rannych przemówienia ministra oświaty. W wielu szkołach odbyły się uroczyste akademie, a w godzinach popołudniowych dzieci brały udział w licznych, specjalnie dla nich zorganizowanych imprezach rozrywkowych. Do miast przy były liczne wycieczki dzieci wiejskich serdecznie gośczone przez młodzież szkolną.

W Dniu Dziecka otwarto szereg nowych punktów opieki nad matką i dzieckiem, nowe żłobki, przedszkola i szkoły. M. in. niezwykle atrakcyjne imprezy artystyczne i zabawy dziecięce zorganizował dla dzieci śląskich Związek Zawodowy Górników w Katowicach. W świetlicach kopalni od były się wieczornice artystyczne, na których występowały górnicze zespoły świetlicowe ze specjalnie dla dzieci dostosowanym programem.

W szkole TPD we Wrzeszczu otwarto wystawę rysunków dzieci o tematyce pokojuwej oraz podarunków dla uczestników Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Podobna wystawa — otwarta w domu kultury w Gdyni zgromadziła ponad 500 prac młodzieży harcerskiej.

W Olsztynie ponad 5 tys. harcerzy złożyło przyrzeczenie. W domach dziecka oraz w licznych gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i

PGR województwa odbyły się imprezy artystyczne. Szczególnie okazałe wypadły obchody w domu dziecka w zespole PGR Ostrowin pow. Ostróda, gdzie przebywają dzieci robotników rolnych. Wszystkie dzieci, uczestniczące w uroczystości otrzymały książki i paczki ze słodyczami. W 23 miejscowościach województwa zostały otwarte wystawy dziecięcych gazetek ściennych, poświęconych dorobkowi naszego kraju w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Do Warszawy przybyły z całego kraju liczne wycieczki dzieci, wyróżnionych za dobre wyniki w nauce i pracy społecznej. Dzieci te w nagrodę za swoją pracę spędziły radosny Dzień Dziecka jako goście dziatwy stolicy.

Na dworcach kolejowych przyjeżdżających gości witały delegacje młodzieży szkolnej, przedstawiciele ZHP i ZMP oraz nauczyciele.

Wczoraj premier rządu R. P. Józef Cyrankiewicz gościł w pałacu wilanowskim 500 dzieci czeskich i chłopców produkcyjnych w nauce i pracy społecznej.

Dzieci, górników śląskich, włókieniaków łódzkich, dzieci Ziemi Zachodnich i Białostockich, z pięknych gór polskich i z wybrzeża, z polskich miast i wsi burzą żywioło-

wych oklasków i śpiewem witała premiera, który w imieniu rządu i własnym serdecznie pozdrawia swoich miłych gości.

Premier zaprasza następnie dzieci na spacer do parku wilanowskiego.

Po podwieczorku aż do zmroku trwała wesoła zabawa, którą urozmaiciły występy zespołu pieśni i tańca Wojska Polskiego, występy artystów cyrkowych oraz dziecięcych amatorskich zespołów tanecznych i wokalnych.

Wychowawcy i nauczyciele odznaczani Krzyżami Zasługi

WARSZAWA. W uznaniu za sług położonych nad wychowaniem młodego pokolenia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odznaczył 17 wychowawców i nauczycieli srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali kierownicy domów dziecka ob. ob. Maria Pałester, Romana Rusewicz, Halina Sapocińska, Helena Stankiewicz, Bernard Waśbrod, kierownicy przedszkoli ob. ob. Maria Dymel, Henryka Jaśkie wicz, Helena Waszul i Irena Zapalska. Kierownicy państwowych domów młodzieży ob. ob. Wawrzyniec Kulesza i Halina Wołankiewicz oraz nauczycielka szkoły podstawowej Natalia Karpińska.

Sukces zjednoczonej lewicy w wyborach do rad prowincjonalnych w północnych Włoszech

RZYM, 1.6. Ogłoszone wyniki wyborów do rad prowincjonalnych. Godzi się przypomnieć, że we Włoszech północnych odbyły się wybory do rad miejskich i gminnych oraz do rad prowincjonalnych. Jeśli chodzi o rady miejskie i gminne, to dotąd opublikowano wyniki wyborów w stolicach 27 prowincji oraz w miastach liczących przeszło 10 tys. mieszkańców.

Ogłoszono również następujące wyniki wyborów do 27 rad prowincjonalnych. Chrześcijańska demokracja otrzymała 3.478.000, tj. 41,1 proc. głosów, partie lewicowe — 3.072.000, tj. 36,3 proc., sarragatowcy — 880.000 tj. 10,5 proc., republikanie — 277.000 tj. 3,3 proc., liberalowie — 267.000 tj. 3,2 proc., neofaszyści, monarchiści i inne skrajnie reakcyjne ugrupowania — 403.000 tj. 4,7 proc.

Analiza wyborów dowodzi, że partie rządzące, a zwłaszcza chrześcijańska demokracja zmniejszyły swe wpływy, podczas gdy partie lewicowe otrzymały większą ilość głosów — w porównaniu z r. 1948.

Wiadomo, że chrześcijańska demokracja w koalicji z innymi partiami rządowymi, pragnąc uniknąć następstw klęski wyborczej, preferowała oszukańca ordynację, dzięki której kontroluje ona znacznie więcej miejsc, niżby jej przy-

padło w proporcjonalnym systemie wyborczym.

RZYM, 1.6. Odbyło się tu zebranie kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej, na którym omówiono dotychczasowe wyniki wyborów komunalnych we Włoszech północnych. Ogłoszono komunikat stwierdzający, że przyczyną sukcesu sił ludowych było braterstwo, które łączyło w walce komunistów, socjalistów i siły postępowe, niezorganizowane w partiach.

Premier J. Cyrankiewicz objął protektorat nad „Tygodniem Zdrowia“

WARSZAWA. Protektorat nad trzecim ogólnokrajowym „Tygodniem Zdrowia“, organizowanym przez Polski Czerwony Krzyż w dniach od 10 do 17 czerwca br. objął Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia“ odbywać się będzie pod hasłem: „W szeregach PCK mas pracujące walczą o swe własne zdrowie“.

Nowy akt bezprawia władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego

WARSZAWA. — Przebywając w Paryżu, na zaproszenie francuskiego związku tenisowego, prezes Polskiego Związku Tenisowego inż. Jerzy Olszowski został w dniu 9 maja br. bezpodstawnie aresztowany i brutalnie pobity przez policję francuską.

W wyniku natychmiastowej energicznej interwencji ambasady RP w Paryżu inż. Olszowski został zwolniony z aresztu i w dniu 31 ub. m. powrócił do kraju.

W związku z brutalnym, sprzecznym z elementarnymi zasadami praworządności postępowaniem władz francuskich w stosunku do obywatela polskiego i wybitnego działacza sportowego — ambasada RP w Paryżu przesłała w dniu 1 bm. francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę w której czytamy m. in.:

„29 maja 1951 r. około 6 rano p. Jerzy Olszowski prezes Polskiego Związku Tenisowego przebywający we Francji na zaproszenie francuskiego związku tenisowego w związku z międzynarodowymi mistrzostwami Francji, został aresztowany przez policję francuską na lotnisku w Le Bourget w momencie, gdy wsiadał do samolotu, którym miał wrócić do Polski.

P. Olszowski był więziony przez policję francuską do godz. 23.30 i poddany w tym czasie licznym i barbarzyńskim aktom przemocy.

W urzędzie policyjnym został pobity i przemocą rozebrany do naga. Rewizja osobista oraz rewizja jego bagażu odbyła się ze szczególną brutalnością, przy czym znieszczone jego rzeczy osobiste. — Książkami i przedmiotami, które przywiózł ze sobą ze Szwajcarii, gdzie przebywał z okazji spotkania Polska — Szwajcaria, bito go po głowie. Zaprowadzono go do oddzielnego pomieszczenia, repetując przy tym rewolwer, grożąc za biciem i krzykami: „Zdechnie jak pies, bo nikt nie wie, gdzie się znajduje“.

W końcu pokazano mu sfalszowany fotomontaż, przedstawiający rzekomo wycinek z paryskiej wieczornej gazety. W wycinku tym było zdjęcie p. Olszowskiego, a obok krótki artykuł podający, że nie wraca on do Polski i oddaje się pod opiekę władz francuskich.

Ponadto, powiedziano p. Olszowskiemu, że ambasada polska w Paryżu zawiadomiona o tym wypadku miała rzekomo oświadczyć, że jego osoba nie ją nie obchodzi.

Zachowanie się p. Olszowskiego w czasie jego pobytu w Paryżu nie mogło dać najmniejszego pretekstu do aresztowania go i „prześluchiwania“; forma tych „prześluchiwań“ była całkowicie sprzeczna z najbardziej elementarnymi pojęciami o praworządności i metodami stosowanymi w krajach cywilizowanych.

W rzeczywistości cel tych „prześluchiwań“ sprowadzał się do:

- 1) wydobycia od p. Olszowskiego informacji dotyczących życia politycznego i aparatu władzy państwowej w Polsce,
 - 2) skłonienia go do pozostania we Francji przy pomocy gróźb, przemocy, podstępów i usiłowań przekupienia go.
- Ambasada RP protestuje energicznie przeciwko wyżej opisanemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do obywatela polskiego p. Olszowskiego, a w szczególności przeciwko wszystkim aktom samowoli i gwałtu, których padł on ofiarą.
- Ambasada RP domaga się od ministerstwa spraw zagranicznych spowodowania wszczęcia przez właściwe władze śledztwa w celu ukarania winnych aktów samowoli i barbarzyństwa w stosunku do p. Olszowskiego.

700 tysięcy kilometrów bez naprawy głównej Zobowiązanie St. Kłopotowskiego — maszynisty ze Skierniewic



STANISŁAW KŁOPOTOWSKI

Przedownik pracy w kolejnictwie, maszynista STANISŁAW KŁOPOTOWSKI ze Skierniewic, który w ub. r. z koleją swoim ob. Kajetanem Środą z Warszawy wykonał podjęte zobowiązanie przejechania bez naprawy średniej parowozu 140 tys. km, zaoferując 238 ton węgla, podjął nowe zobowiązanie — przejechania 700 tys. km bez naprawy głównej!

S. Kłopotowski liczy obecnie 65 lat i ma za sobą 43 lata nieprzerwanej pracy w kolejnictwie jako maszynista. W swej długoletniej i odpowiedzialnej pracy S. Kłopotowski nie miał nigdy ani jednego, najmniejszego nawet wypadku. Był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie pracy. Obecnie prowadzi pociąg E1 pośpieszny na trasie Warszawa — Poznań.

Dzielny kolejarz mimo podeszłego wieku bierze czynny i energiczny udział w życiu społecznym powiatu, poświęcając swoje doświadczenie i energię najwięcej pracom organizacyjnym w sporcie.

W r. ub. S. Kłopotowski obchodził jubileusz 50-lecia pracy na niwie sportowej, który stał się serdeczną manifestacją tutejszego społeczeństwa, garzącego zasłużonego sportowca i zwycięskiego przodownika głęboką sympatią i szacunkiem.

Bestialskie zamordowanie pastera murzyńskiego przez zdziczałych fanatyków rasizmu w USA

NOWY JORK, 1.6. W mieście Norfolk (stan Wirginia) padł ofiarą morderstwa miejscowy pastor murzyński Joseph Mann. Zaatakowali go dwaj „nieznani sprawcy“, którzy obalili go benzyną i następnie podpaliли oświadczając, że „mają dość Murzynów, którzy próbują osiedlać się w dzielnicach przeznaczonych dla białych“. Pastor Mann zmarł wskutek ciężkich oparzeń. Był on od lat 18 proboszczem parafii murzyńskiej w Norfolk i w swych kazaniach niedzielnym występował przeciwko dyskryminacji ludności murzyńskiej.

Rośnie szczęśliwe młode pokolenie

„Szukam pracy i... nie mogę jej znaleźć”

(Dokończenie ze strony 1)

We wszystkich krajach, gdzie rządzi lud pracujący Międzynarodowy Dzień Dziecka jest dniem radości oraz skupienia się do walki o dalszą poprawę bytu dziecka. Inaczej jest w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach tych np. w Stanach Zjednoczonych, miliony dzieci nie chodzi do szkoły, dzieci murzyńskie są

prześladowane i upokarzane. W krajach kolonialnych obrzymia większość dzieci nie ma w ogóle możliwości uczęszczania do szkoły. Od najwcześniejszych lat życia są one zmuszane do pracy na plantacjach, w fabrykach, kopalniach. W zastraszający sposób szerzą się wśród nich choroby i śmiertelność. Na Ceylonie np. 55 proc. dzieci, a w Indonezji 40 proc. dzieci umiera w wieku do 5 lat.

Tej zbrodni dokonywanej na milionach dzieci winni są kapitaliści, którzy myślą jedynie o powiększeniu swych zysków. Nie obchodzi ich ciemnota, głód i niedza dzieci robotniczych i chłopskich. Dlatego też w krajach kapitalistycznych Międzynarodowy Dzień Dziecka nie jest dniem radości, lecz dniem walki o prawo dzieci do szkoły, do wypoczynku, dniem walki o prawo do życia i szczęścia.

szczyt narodów — boją się silnych i zjednoczonych. Trzeba wyteżoną pracą umacniać siły naszego narodu, który razem z innymi narodami młotami pokój i waleczność, dążącymi do wolności — stanowi potężny obóz pokoju i postępu, obóz który ze Związkiem Radzieckim na czele — pokrzykuje nieone plany podżegaczy wojennych.



Zwiększyć masę przewożonych towarów Nowa forma współzawodnictwa w kolejnictwie

WARSZAWA. Na odbytych naradzie produkcyjnych maszynistów parowozowych oraz przedstawicieli służb: mechanicznej, ruchu, drogowej i elektrycznej z DOKP Katowice, Łódź i Gdańsk w sprawie upowszechnienia metod kolejarzy radzieckich w zwiększeniu ciężaru brutto pociągów towarowych zebrani postanowili, aby wykorzystując możliwości parowozu zwiększyć masę przewożonych towarów przez maksymalne załadowanie wagonów i powiększenia ich liczby w składzie pociągu. Uczestnicy zebrania postanowili jak najszybciej przystąpić do współzawodnictwa w tej dziedzinie. Upowszechnienie tej metody

w kolejnictwie polskim przyniesie wielomilionowe oszczędności paliwa, materiałów, sprzętu i równocześnie usprawni transport towarowy na PKP. Obrady zakończono podpisaniem umowy, w której przedstawiciele trzech dyrekcji okręgowych PKP zobowiązali się upowszechnić tę metodę na swym terenie i od 15 czerwca wprowadzić ją na „szlaku węglowym”. Celem zapoznania jak największej liczby kolejarzy z nową metodą zostanie uruchomiony specjalny pociąg ćwiczebny o ciężarze brutto 2500 ton, który będzie kursował na trasie Tarnowskie Góry — Gdańsk.

Na całym świecie Międzynarodowy Dzień Dziecka jest dniem, w którym setki milionów ludzi jednoczą się w żądaniu i walce o największe dobro dziecka — o pokój. Każdy, kto pragnie dobra swego dziecka, musi walczyć z podżegaczami wojennymi, którzy chcą liby znow utopić świat we krwi i rozpętać nową potęgę wojenną. Uczestwi ludzie na całym świecie nie chcą, aby w jakimkolwiek kraju powtórzyły się okrucieństwa, jakie zbrodniarze amerykańscy popełniają na ludność Korei, mordując dzieci, zabijając matki i ojców, paląc domy, szkoły, szpitale, miasta i wsie. By nie powtórzyła się Korea, — nie można ograniczyć się do protestu — trzeba wzmocnić i jedno czyć siły naszego państwa, bo imperialiści zuchwiali wobec słab-

Pod takim to tytułem emigrant londyński, Tadeusz Wittlin, zamieszcza na łamach „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” swe żale na brak pracy. Gdy czyta się te narzekania, uświadamiamy sobie jaskrawy kontrast między sytuacją w kraju, a losem tych nieszczęśliwych ludzi bez ożywych, karmionych z łaski gorzkim chlebem jałmużny. Gdy w Polsce dzienniki przepiętne są ogłoszeniami instytucji i zakładów przemysłowych poszukujących ludzi do pracy, gdy na każdego młodego człowieka kończącego szkołę czeka już praca — emigranci londyńscy na próżno kołaczą do rozmaitych biur, aby otrzymać jakiekolwiek zajęcie. Łatwiej można w Anglii zdobyć pracę fizyczną. Jednakże tu występuje zjawisko „młodrowej konkurencji” ze strony młodszych i silniejszych emigrantów.

Nowy radziecki preparat leczniczy przeciw hipertonii

MOSKWA, 1.6. Profesorowie leningradzcy B. Poraj-Koszyk, S. Sniczkow i P. Łazarew wynaleźli nowy preparat służący do leczenia niektórych chorób systemu nerwowego i naczyń krwionośnych, a w szczególności hipertonii. Nowy preparat, który nazywano „Dibazolem” obniża ciśnienie krwi i polepsza znacznie samopoczucie chorych. W ZSRR przystąpiono już do masowej produkcji Dibazolu.

W dniu dzisiejszym przesyłamy do waszpanię młodzieży i dzieci wielkiego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dla dzieci i młodzieży w krajach, w których jeszcze panuje wyzysk kapitalistyczny. Kończąc swe przemówienie min. Jarosłowski zapowiedział, że dzieci, aby w pracy i nauce brały przykład z najlepszych przedstawicieli naszego narodu w przeszłości i w teraźniejszości.

„Przekazywać będziemy narodowi francuskiemu prawdę o nowej, wspaniałej Polsce”

PARYŻ, 1.6. W Paryżu zakończyły się obrady kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej. W wyniku obrad uchwalono trzy rezolucje. Pierwsza rezolucja stwierdza, że Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej wyraża dzielnemu narodowi polskiemu i jego rządowi entuzjastyczny podziw za skuteczny udział w walce o pokój, za wspaniałe osiągnięcia gospodarcze w dziedzinie wielkich narodów świata. Kongres przypomina, że w ciągu całej historii nigdy narody francuski i polski nie walczyły przeciwko sobie, oraz potępia jak najenergiczniej po politykę zmierzającą do pokłócenia obu narodów. Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej podkreśla raz jeszcze swą zdecydowaną wolę walki przeciwko wszelkim rodzajom zbrojeń nie mieckich, przeciwko odbudowie niemieckiego potencjału militarnego oraz przeciwko prowadzonej w Niemczech zachodnich propagandzie wojennej. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej protestuje przeciwko wszelkim próbom stawiania pod znakiem zapytania granicy na Odrze i Nysie, która ustalona została ostatecznie i jest granicą pokoju. Za jedno ze swych doniosłych zadań kongres uważa prowadzenie walki o prawdę — przeciwko oszczerstwom i kłamstwom propagandy wojennej, której celem jest oszukać opinię publiczną. Chodzi o dostarczenie Francuzom prawdziwych informacji o nowej Polsce, o kraju, który stał się podnosi poziom życia mas pracujących, kraju, gdzie zwyciężyła demokracja, kraju poświęcającym wszystkie swe siły i wielkiej sprawie obrony pokoju. Druga rezolucja poświęcona jest sprawie wzmożenia wymiany gospodarczej między Francją i Polską.

W obronie praworządności Surowe kary więzienia za nadużycie władzy

Mocarstwa zachodnie w dalszym ciągu usiłują uniknąć omawiania sprawy paktu atlantyckiego

PARYŻ, 1.6. W dniu 31 maja br. odbyło się 64 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych. Jessup pierwszy zabrał głos, oświadczając, że otrzymał instrukcję od swego rządu przekazania delegacji ZSRR noty rządu Stanów Zjednoczonych do rządu Związku Radzieckiego. Jessup odczytał tekst noty, która konstatuje, że na wstępnej konferencji nie osiągnięto porozumienia w sprawie możliwości do przyjęcia dla wszystkich porządku dziennego i proponuje zwolnienie w dniu 3 lipca w Waszyngtonie konferencji ministrów na podstawie jednego z 3 wariantów porządku dziennego przedstawionych przez delegację trzech mocarstw 2 maja. Przedstawiciel Francji Parodi i przedstawiciel W. Brytanii Davies oświadczyli, że posiadają instrukcje od swych rządów przekazania delegacji radzieckiej analogicznych not.

WARSZAWA. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Płońsku rozpatrzył sprawę kpr. MO Stanisława Jędrzejewskiego, szera MO Mieczysława Ambroziaka, b. sekretarza komitetu gminnego PZPR w Sochocinie — Leona Makowskiego oraz b. członka komitetu powiatowego PZPR — Władysława Piotrowskiego — oskarżonych o nadużycie władzy. Jak wykazał przewód sądowy oskarżeni w okresie tego-rocznej akcji skupu zboża w pow. płońskim pobili dotkliwie rolnika Klemensa Smolińskiego. Za to jaskrawe nadużycie władzy Jędrzejewski skazany został na 7 lat więzienia oraz zdegradowany, Ambroziak i Makowski otrzymali po 6 lat, a Piotrowski — 5 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że czyn oskarżonych stanowił jaskrawe nadużycie władzy, sprzeczne z zasadami praworządności ludowej, która każdemu obywatelowi gwarantuje bezpieczeństwo i wolność. Stosując niezgodną z praworządnością Polski Ludowej i surowo przepisami Partii Robotniczej metodę przynusu fizycznego, oskarżeni nie stoczyli się na pozycję wrogiej działalności przeciwko państwu ludowemu.

Katastrofa w brytyjskiej kopalni węgla

LONDYN, 1.6. W Easington w Anglii północno-wschodniej nastąpił wybuch w kopalni węgla. Wskutek wybuchu 82 górników zostało żywcem zasypanych lub odciętych od wyjścia na powierzchnię. Nikogo nie zdołano uratować.

W mieście w Warszawie, w którym mieszkał Piotr, zwrócił się do niego z prośbą o pomoc. Piotr zwrócił się do niego z prośbą o pomoc. Piotr zwrócił się do niego z prośbą o pomoc.



Anna Balazs
NIM PRZYLECA
Taskótki (63)
Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA
Ilus. siedziała na brzegu łóżka. Obok niej na podłodze leżało przewrócone krzesło. Na rękę trzymała blade niemowlę, które wyglądało, jakby nie żyło. Żółte jak wosk palce były sztywne. Piotr zwrócił na wchodzącego zacerwienioną ze złości twarz. Oczy lśniły mu wściekłym błyskiem. Nie od razu zrozumiał, czego chciał przybyć. Ilus zorientowała się pierwsza. Z dawnego świata jakby wyciągnęła się do niej pomocna ręka — ręka brata — i zatrzymała ją na brzegu prześcieradła. Trzymała w ramionach chore, umierające dziecko, które już nie przyjęło podanej pierś. Podniosła się jak lunatycka i podesza do Szerepy. — Naprawdę?... Żyjesz, Laci... naprawdę? — wyszeptwała i rozradowana patrzyła na twarz przybyśca. Oczy jej napęły się łzami: — Muszę powiedzieć matce...
W mieszkaniu paliła się świeca. Pokój robił wrażenie wprost nieśmiadowe. Położona dziecko na łóżku, złożyła ręce i uklękła, jak przed ołtarzem. Lecz nie mogła odnaleźć w pamięci słów modlitwy. Ogarnęło ją uczucie skażenia.
2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 151 (2131)

Kłęcząca jeszcze, gdy otworzyły się drzwi i wszedł Piotr. Zrzucił z pleców wielki tłumok i padł na krzesło. Nie odezwał się, choć rozumiał, że podczas jego nieobecności zaszło coś ważnego. Patrzył na pochyloną twarz Ilus, na jej złożone ręce i na przezroczyście twarzyczkę maleństwa, a cień świecy poruszał się, jak palec, który wskazuje coś — daleko poza granicą życia. — Połóż dzieciaka do skrzyni! Chcę już spać — krzyknął brutalnie. Słowa te spadły na Ilus jak kamienie, które padają na maleńkie dziecko i roztrzaskują je na miazgę. Zauważyła, jak twarz dziewczynki gwałtownie się skurczyła, a maleńkie wargi rozwarły się. Krzyknęła. Wyciągnęła rękę i padła przy łóżku. Po chwili ocknęła się i wstała. Piotr zbliżył się i patrzył na niemowlę. Potem odwrócił się w stronę Ilus, jakby chciał coś powiedzieć. — Dosyć, teraz już milcz — krzyknęła Ilus i chwyciła niemowlę. — Proszę! Kładź się! Masz swoje łóżko! Podczas długich godzin Ilus szeptała jeszcze: masz swoje łóżko. Lecz nie zdawała sobie sprawy, co znaczą te słowa. Mała leżała w skrzyni — twarzyczka jej żółtka jak cytryna, a gdy zaświtało, koło maleńkich warg ciemniały sińce. Leżała martwa, zmieniona, z na wpół otwartymi oczami. Ilus dotknęła ręką swojej skroni, czuła pulsowanie krwi i pierwszą myślą, która w niej powstała, było: żyje. Jeszcze żyje, żyje jeszcze. Co teraz będzie?

Odzież jego była bardzo zniszczona. Jedynie przyglądzone włosy i czysta twarz były dowodem, że nie jest jakimś brudnym, obdartym włóczęgą. Przechodził przez śródmieście. Doszedł do wielkiego placu. Na wielkim, gładkim budynku powiewał potężny czerwony sztandar. Wzruszył go ten widok. Nie zdążył się jeszcze przyzwyczaić do nowej rzeczywistości. Otóż ten wielki gmach. Stąd jakby potężne ręce obejmowały kraj, aby zepolnić lud — każdy, kto chce pracować, budować, każdy człowiek dobrej woli pójdzie z nimi... W bramie stali uzbrojeni młodzi ludzie. Laci maszerował prosto przez bramę. — Hohooo! — zawołał z uśmiechem jeden z młodzieńców, który miał karabin maszynowy przewieszony przez ramię. — Nie tak szybko. Dokąd chcielibyście iść? Laci zmieszany przystanął. Doprawdy nie potrafiłby powiedzieć, czego właściwie tutaj chciał. Pragnął tylko wejść, rozejrzeć się, uścisnąć mocno rękę starych znajomych lub nową i nieznaną, którzy tu się znajdują. A teraz ten młody zapytał, czego on chce? — Ja tu należę — szepnął — i chciałbym wejść, by pozdrowić swoich starych towarzyszy. Nie wiedział nawet, że w jego oczach zabłyśły ze wzruszenia łzy, a głos dziwnie drgnął. Młodzieniec przyglądał mu się uważnie. — Znać tu kogoś? — Nie wiem, kto tu pracuje z tych moich... Młody wymienił kolejno szereg nazwisk i Laci przy każdym przytakiwał: znam go. Młodzieniec wszedł do dyżurki i Laci słyszał, jak wymienił jego nazwisko. Rozległ się trzask odkładanej słuchawki telefonicznej. Po chwili podszedł do niego, uśmiechając się. — Proszę na pierwsze piętro... (c. d. n.)

Byłam z dzieckiem na wczasach

Alojzy Drózd ma 13 lat...

Co miesiąc od 1 maja około 200 wiośniarek otrzymuje skierowania na wczasy do domów dla matek z dziećmi. Domy te znajdują się w Dusznikach, Kolumnie-lesie i Cygańskim Lesie koło Bielska.

— Maria Dębska, wdowa, dwoje dzieci? Otrzymała pani wraz z dziećmi przydział na wczasy w Kolumnie-lesie — usłyszała, kiedy przed urlopem zgłosiła się do wydziału socjalnego w swoich zakładach w Tkalni Nowej ZPB im. Stalina.

— Ucieszyłam się, że będę mogła zabrać ze sobą dzieci — opowiada Maria Dębska. — Mam dwie córki, Bogusia ma 6 lat a Gabrysia 4. Popatrzcie — wyciąga z kieszeni fartucha zdjęcie ciał dwu roześmianych dziewczątek i pokazuje z dumą.

— Niebardzo tylko wierzyłam, że będę mogła odpocząć, boć to z małymi dziećmi zawsze kłopot a co dopiero w domu wczasowym.

A jednak. Moje tegoroczne wczasy minęły jak bajka — opowiada dalej prostując się nad białą bielizną i uśmiechając radośnie na samo wspomnienie. Maria Dębska pracuje w pralni i zazwyczaj trudno ją oderwać od pracy, ale teraz wykręca ostatni prany fartuch, wyciera ręce i przerywa na chwilę robotę.

— Muszę wam dokładnie opowiedzieć jak to było na tych moich tegorocznych wczasach. Dostałam wraz z córkami śliczny słoneczny pokój z tarasem. Willa, jak zresztą wszystkie w Kolumnie, położona jest w lesie. Od rana już zagładało nam do pokoju słońce, przedzierając się przez korony drzew. Zaraz pierwszego dnia, dostałam dla dziewczynki na okres wczasów zabawkę. Ileż to było radości z dużej lalki, wózka dla niej, piłki, polewaczki, szpadelków i foremek do piasku.

A potem — doprawdy — nie wiedziałam że mam dzieci. Bawiły się w najlepsze z innymi, które też z matkami przyjechały a ja mogłam być spokojna, bo wiedziałam, że nad gromadką dzieci od rana do wieczora przebywających w lesie czuwa wychowawczyni. Nie było kłopotu i w dni chłodniejsze czy deszczowe, bo w domu wczasowym jest specjalny pokój do zabaw dla dzieci.

Spokój, wygoda, świeże powietrze, bardzo dobre posiłki — czegoż mi więcej trzeba było — kończy z uśmiechem Maria Dębska. — Pożegnano nas w Kolumnie uroczystą zabawą urządzoną jednego popołudnia dla matek, drugiego — dla dzieci.

Zresztą, zapytajcie innych kobiet, które tam były.

Już żegnając się, Maria Dębska dodaje jeszcze:

— Zapomniałam jeszcze powiedzieć wam, że właśnie tam, w domu wczasowym uroczysto składaliśmy karty plebiscytowe. Rozumiecie chyba z jakim uczuciem kładłyśmy swoje podpisy pod Plebiscytem my, matki szczęśliwych dzieci?

Złożone przez te matki karty plebiscytowe to nie tylko protest przeciw wojnie. To były głosy matek żądających szczęśliwego dzieciństwa dla wszystkich dzieci na świecie, tych co giną w Korei, tych co pracują w kołach palniach siarki na Sycylii, i tych które chodzą głodne w czasie kiedy ich ojcowie w krajach kapitalistycznych strajkiem protestują przeciw wyzyskowi kapita-

lizmu. Ich karty to był także protest przeciw wspomnieniom dzieciństwa, które upływało między podwórkiem, ulicą a ciemną izbą w suterenie, bo taka przecież była dola robotniczego dziecka w sanacyjnej Polsce.

A nasze dzieci i dzieci wszystkich matek na całym świecie muszą mieć inną radosną przyszłość.

200 nowych zakładów przemysłu drobnego powstanie w województwie łódzkim

Plan produkcyjny przemysłu drobnego w woj. łódzkim na rok 1951 przewiduje wielki wzrost produkcji. W zakresie państwowego przemysłu drobnego wyraża się on wzrostem o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego, a w spółdzielczości — o 80 proc. Ogółem wartość produkcji tegorocznej drobnego przemysłu w naszym województwie wyniesie w cenach niezmiennych przeszło 300 milionów złotych.

Wzrost ten osiągnie się przez zwiększenie wydajności pracy i uruchomienie przeszło 200 nowych zakładów.

Miara zwiększenia się wydajności pracy jest, że np. w branży metalowej zatrudnienie wzrosło o 125 proc, a wartość produkcji o ponad 200 proc., w branży drzewnej zatrudnienie — o 126 proc., a wartość produkcji o 160 proc., w branży odzieżowej zatrudnienie — o 72 proc., a wartość produkcji o 169 proc.

Przy tworzeniu nowych zakładów stosuje się szeroko za sadę aktywizacji terenów gospodarczo zacofanych, jak powiat kutnowski, łowicki, rawsko-mazowiecki, skierniewicki, wieluński i łęczycki.

Drobnym przemysłem, opierającym się głównie na bazie surowców lokalnych i odpadkowych, ustala asortyment towarów produkowanych w ściśle zależności od potrzeb terenu. Szerokie pole do działania mają tu Rady Narodowe, które powinny wpływać na na dobór asortymentu. Nie zaopatruje się przy tym jedynie indywidualnych konsumentów. Np. zakłady drobnego przemysłu metalowego w Gidlach, Sieradzu i Piątku produkują maszyny rolnicze, a Gidle rozpoczynają wkrótce produkcję bebnów do

samochodów ZOM (tzw. śmieciarek).

Produkcja hut szklanych w Nieborowie i Skierniewicach jest bazą zaopatrzeniową nie tylko dla PMS, ale i dla Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Chemicznych oraz „Centrofarmu”.

Cegielnie, betoniarnie i wapienniki, po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, dostarczają poważnych ilości artykułów budowlanych do dyspozycji inwestorów centralnych.

Również drobnym przemysłem stwarza warunki dla zachowania regionalnych tradycji artystycznych, rozwija sztukę ludową, a jednocześnie stwarza do datkowe możliwości eksportu w regionów w skali krajowej a nawet zagranicznej (np. wyćminki łowickie, ubiory regionalne, kilimy, makaty, galanteria skórzana i drzewna). Mały również przykłady wznowienia produkcji artystycznej w regionach, gdzie została ona już porzucona. Np. w Lubochni pow. rawsko-mazowieckiego powrócono do produkcji kilimów tkanych z wełny grubiej na palec. Produkcję tę zarucono przed przeszło 100 laty. Obecnie CPL i A uruchomiła w Lubochni specjalny kurs dla tkaczy. Także w innych okolicach Rawy Mazowieckiej wznowiono produkcję kilimów o dużych wartościach artystycznych.

W roku bieżącym drobnym przemysłem na terenie naszego województwa nastawił się na produkcję szeregu nowych artykułów. Np. branża metalowa produkuje łyżki, polewaczki, odlewy kół zębatych, części do wag i maszyn rolniczych. Branża drzewna produkuje meble tańsze, kuchenne i pojedyncze sztuki, stoły ucz-

niowskie, gablotki, wyroby be dnarskie, szczołki i zabawki. Branża mineralna uruchomiła fabrykę kredy w Działoszynie pow. wieluńskiego. Branża papiernicza rozwinęła dział usług introligatorskich oraz produkuje tekturę drzewną, torebki papierowe i bruliony (spółdzielnie inwalidzkie).

Bardzo rozbudowany będzie do końca br. dział usług. Będą to usługi typowe, jak krawieckie, szewskie, techniczne, itp. (O)

W wsi Konstantynów, gm. Brzeźnica, pow. radomszczańskie mieszka Alojzy Drózd. Alojzy ma dzisiaj lat 13. Jest synem członka spółdzielni produkcyjnej tej wsi. Przed kilku dniami Drózd odwiedził Łódź. Przyjechał na II Zlot Korespondentów „Dziennika Łódzkiego”.



13-letni Alojzy Drózd, korespondent „Dziennika Łódzkiego” ze spółdzielni produkcyjnej we wsi Konstantynów, gm. Brzeźnica.

Pomimo młodego wieku Alojzy Drózd jest korespondentem pełnym bojowości, rozumiejącym dobrze doniosłość wykonywanej funkcji. Jego to dziełem jest, że w ubiegłym roku zmienił się całkowicie zarząd spółdzielni produkcyjnej. Drózd wykrył w nim kumoterstwo i niezdrowe stosunki. Zlikwidował ten stan rzeczy przez napisanie na ten temat korespondencji do „Dziennika Łódzkiego”.

Gdy Drózd zabierał głos w dyskusji na Zlocie stał na krześle, gdyż inaczej małej postaci nie byłoby widać z poza mównicy. Trzeba było słyszeć jego słowa. Mówił śmiało, prosto, mocno akcentując wyrazy. Mały Drózd orientuje się w stosunkach, jakie panują w spółdzielni. Wie, co jest złe, co należy naprawić, a co potępić. Nie jest mu obca ostatnia uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wypadków gryfickich. Alojzy Drózd w swoim krótkim, ale mocnym przemówieniu naświetlił wypadki właśnie pod kątem tej uchwały.

Ten młody chłopiec jest niewątpliwie przedstawicielem nowego pokolenia, wychowującego się w Polsce Ludowej.

L. J.

Maska na twarzy — rewolwer w rękę Czym karmi dzieci amerykańska propaganda

„William Niekle, 16 letni chłopiec z Dover w stanie New Jersey — zastrzelił rewolwerem wykradzionym z biurka swego ojca trzy osoby: 49-letniego inwalidę Charles'a Browna, jego żonę Mary oraz jego siostrę Myrtle Brown”.

(„Daily Compass”) Notatka, którą przeczytaliśmy powyżej, nie należy, niestety, do rzadkości w prasie kraju „wszelkich możliwości” pozwalających chłopcom w wieku Williama Niekly na morderstwo bliźnich. Notatki takie ukazują się częściej i to na pierwszych stronach, towarzyszą im nie rzadko fotografie mordercy lub jego ofiar, albo też upozowane (widziałem takie!) morderca z pistoletem w ręce na miejscu dokonanej przed chwilą zbrodni.

Laknąca krwi i sensacji prasa. Gangsterski film i szmat

ławe książki w wielobarwnych okładkach rozpalają wyobraźnię młodego czytelnika i widza, karmiąc go od najmłodszych lat opisem wyrafinowanych zbrodni lub erotycznych przeżyć. Kult brutalnej siły, pięści, noża i rewolweru torującej drogę do zdobycia pieniędzy należy do, pozał się Boże, „wychowawczych” czynników, szerzonych przez potężne koncerny wydawnicze które przez grę na najniższych instynktach zgarniają niezły dochód dla swoich akcjonariuszy.

Ostatnio koncerny te otrzymały od t. zw. kół miarodajnych nowe zadanie, a mianowicie — zamiast propagowania zbrodni indywidualnej — reklamować mord masowy na Korei, ubierając go (dla młodzi) w glorię „wojennego bohaterstwa”.

Sądząc z okładek książeczek wydawanych przez „Association of Comics Magazine Publishers” — bohaterstwo to musi być osobliwego gatunku bomby, płonące domy, uciekający w panice żywi ludzie oraz ci, którzy padli z wyrzeczonym przerażeniem zastygłym w martwych oczach.

Żeby jednak propaganda wojny i nienawiści objąć również i tych młodych ludzi, — którzy nie czytają „Comics magazine” — pomyślano o zaopatrzeniu w odpowiednie hasła artykułu tak masowego użycia, jak guma do żucia. Odtąd więc młodociani Yankeeści chcąc się dostać do swojego Chewing Gum będą musieli czytać na jej opakowaniu wezwania jak np. „Walczcie przeciwko czerwonym Chinom”.

Ale to nic jeszcze: dla pilnych konsumentów gumy do żucia przeznaczono specjalne premie: serje kolorowych wojennych obrazków, których jedyną treścią i jedynym hasłem

jest — zabijać! zabijać! zabijać!

Oczywiście, wszystkie te historyjki i obrazki rozpowszechniane między dziećmi i młodzieżą w Stanach Zjednoczonych zmierzają do tego, aby już za młodu rozbudzić w nich nienawiść do Związku Radzieckiego, oraz do tych wszystkich krajów, które swoją konsekwentną pokojową polityką krzyżują wojenne plany podpalaczy świata. Oczywiście stoi za tym wszystkim i zwykły ordynarny byzness: jeden z inicjatorów hasel wojennych na gumie do żucia — mr. Bowman, właściciel Bowman Gum Incorp, jest równo cześnie poważnym akcjonariuszem Bethlehem Steel Corporation, które zarabia miliardy na wojnie koreańskiej. Komentarze, jak to się zwykło mówić, zbyteczne.

Ze wszystkich stron osaczają młodzież amerykańską upiory wojny: patrz na nią z wityrn księgarskich, ze stołów z zabawkami, z plakatów reklamowych, z hollywoodzkich filmów, których tematyka kreśli się wciąż dookoła gangsterstwa „prywatnego” — bądź też urzędowego — na Korei.

Oto dlaczego William Niekle zabił. Bo widział w amerykańskich pisaniach i książkach dla młodzieży i dzieci w wielu takich Williamów: mieli na twarzy czarne chustki, a w ręce „prawdziwe” rewolwery i to miało być zabawą w policję i w gangsterów.

Godne współzucia są amerykańskie dzieci. Szkoda, że nie dane jest im oglądać dzieł innych narodów, chociażby swoich rówieśników w NRD, zaabsorbowanych budowaniem na berlińskiej Igrzyska obrzymim globusem, który symbolizować będzie pokój, przyjaźń i współpracę między wszystkimi narodami całego świata.

Old.

o wzmożenie społecznej kontroli

Dlaczego w Krakowie mówiono, że nie ma maki?

Parę tygodni temu w Krakowie, z winy dystrybucji (opóźnili się transporty zboża do młynów) powstał niedobór w wysokości jednodniowego zapotrzebowania ludności tego miasta na mąkę. Jest to fakt niewątpliwie niezbyt dobrze świadczący o czynnikach odpowiedzialnych za zaopatrzenie Krakowa w żywność i godny napiętnowania, ale mimo wszystko nie stanowiący jeszcze problemu tych rozmiarów, by można było oczekiwać, iż wywoła on jakieś zasadnicze trudności na rynku. Młyny szły już pełną parą. Mąka była już w magazynach w ilości zapewniającej normalne dostawy na tydzień naprzód. A jednak...

Jednodniowy brak mąki okazał się doskonałą okazją zarobku dla spekulantów. Miasto obiegły uporywale kolportowane wiadomości, że mąki nie ma — nie będzie, że wkrótce zdrożeje o 100 proc. Bardziej nerwowo panikarsko nastrojone gospodynie rzuciły się hurmem na sklepy, „aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek”. Skutek był naturalnie taki, że tę ilość mąki, którą w zwykłym okresie sprzedawano by co najmniej tydzień — Kraków pochłonął w ciągu jednego dnia. Jednocześnie pojawili się „usłużni”, którzy oferowali mąkę ale... (bo

proszę pani, okazja...) po odpowiednio wyższych cenach. I nagle brak mąki stał się nieproporcjonalnie poważnym zagadnieniem.

Oczywiście sytuacja została szybko opanowana. Pośpiesznie ściągnięto duże transporty mąki z innych województw. Niektóre krakowskie gospodynie zaopatrzyły się przy tej okazji w zapasy na parę miesięcy, dziwiąc się potem, że mąka jednak jest i że wcale nie zdrożała. „Usłużni” spekulanci zaś, śmiejąc się w skrytości ducha z naiwnych, obliczali, ile udało im się na wywołanej celowo na rynku panice — lub, używając ich fachowego określenia, „na umiejętnie nakreślonej koniunkturze” — zarobić.

Przykład Krakowa nie jest odosobniony. Podobne metody „na kręcenia koniunktur” stosują spekulanci w innych miastach. Kto na tym traci — nie trzeba wyjaśniać.

Byłoby oczywiście uproszczeniem, gdybyśmy uznali, że spekulacja jest jedyną przyczyną braków towarowych. Bardzo często winę (lub część winy), tak jak w przytoczonym wyżej przykładzie Krakowa, ponosi wadliwa dystrybucja. Ogromną ro-

lę odgrywa płochliwość rynku. Duże znaczenie posiada również stały wzrost zapotrzebowania na towary.

Lecz spekulacja wyolbrzymia każdy, najmniejszy nawet błąd dystrybucji, usiłując wyzyskać go dla siania paniki na rynku.

Oczywiście dywersji gospodarczej — jaką jest każda próba ofensywy spekulacyjnych elementów — nieodłącznie towarzyszy dywersja polityczna. „Nakreślenie koniunktur” odbywa się przecież w oparciu o najbardziej bzdurne plotki, jakie tylko agenci imperialistycznej propagandy zdołają wymyślić. To nie, że plotki te są na ogół jawnie obliczone na głupotę ludzka. Zawsze znajdują się naiwni, którzy uwierzą...

Uprzytomnijmy sobie jeszcze, że znajdujemy się na etapie rozbudowy naszej gospodarki, że jesteśmy na dorobku. Mamy wprowadzić już poza sobą okres likwidacji zniszczeń wojennych i etap walki o minimum egzystencji dla wszystkich ludzi pracy, jakim był plan 3-letni. Ale przecież celem naszym jest pełny, trwały dobrobyt. Nie osiągniemy go inaczej, jak drogą konsekwentnie oszczędnego gospodarowania, jak w oparciu o olbrzymie inwestycje przewidziane w Planie 6-letnim. Dobrobyt

dla naszego narodu nie spadnie z nieba w formie prezentu otrzymanego bez najmniejszego trudu i wyrzeczeń z naszej strony. By nie dreptać w miejscu, by zabezpieczyć sobie istotny i szybki wzrost dobrobytu, musimy możliwie największą ilość środków przeznaczyć na rozbudowę naszej gospodarki. Nie można na wet wyobrazić sobie obfitości towarów bez fabryk towarów te produkujących. Nie można wyobrazić sobie obfitości plodów rolnych bez mechanizacji i wzrostu wydajności w produkcji rolniczej. Skoro tak — każdy przejaw życia ponad stan, każdy przejaw rozrzutności musi uszczuplić środki na rozbudowę, utrudnić walkę o zbudowanie bazy gospodarczej, zapewniającej pełny dobrobyt.

O ile jednak nie trzeba zbyt długo udawać konieczności oszczędnej gospodarki i rezygnacji z życia ponad stan, a nawet pewnych (nie sigających zresztą daleko) wyrzeczeń, tym bardziej nie ma najmniejszych powodów, byśmy tolerowali spekulantów, którzy trudności okresu rozbudowy wykorzystują do nabijania sobie kapitalistycznej kasy, niewspółmiernie pogłębiając przy tym te trudności.

Spekulant — to zacięty wróg naszego dobrobytu. Z tego każdy z nas powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski. Spekulant musi wiedzieć i odczuć, że całe społeczeństwo traktuje go tak, jak on na to zasłużył. Zwalczenie spekulacji bowiem zależy nie tylko od pracy organów specjalnie w tym celu powołanych, lecz także w bardzo dużym stopniu od czujności kontroli społecznej.

T. J.

ILOŚĆ ŻŁOBKÓW W POLSCE

1951r. 700

1939r. 39

Coraz lepsza obsługa

Ponad 2500 wyszkolonych ekspedientów pracuje w Łodzi

W trosce o dobrą obsługę klientów MHD i PSS przeprowadzają szkolenie kadr ekspedientów i kierowników sklepowych.

MHD zorganizował w ub. roku 11 kursów dla sprzedawców i 3 dla kierowników sklepów branży przemysłowej oraz 8 kursów dla obsługi sklepowej branży spożywczej. Łódzki MHD przeprowadził też w ub. roku z pomyślnym wynikiem pierwszy w Polsce kurs dla bukieciarzy. Np. obecnie w kwiatelni MHD przy ul. Piotrkowskiej 83 pracuje doskonała obsługa, składająca się wyłącznie z absolwentów tego kursu.

Łącznie z 7 kursami w rb. MHD przeszkolił dotychczas 913 osób. PSS prowadzi szkolenie obsługi sklepowej od roku 1948. Do chwili obecnej przeszkolono około 1700 osób, a w rb. ukończy takie kursy dalszych 175 osób.

O dodatnim znaczeniu szkolenia personelu sklepowego świadczy najlepiej to, że pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy zajmują prawie wyłącznie absolwenci kursów, jak np. ob. Jan Krawczyk i ob. Henryk Różański (ekspedient sklepowy spożywczy PSS) którzy są kilkakrotnie zdobywcami pierwszych miejsc we współzawodnictwie. (m)

Dla każdego coś smacznego Sklep gastronomiczny otworzył podwoje

Pieczone żeberka, schab, szynkę, cielęcine, pasztety, klopsy i sałatki; ryby pieczone i w galarecie; kotlety gotowe do wrzucenia na patelnię, pieczywo, wędliny — wszystko to można dostać w nowo otwartym sklepie gastronomicznym PSS przy ul. Piotrkowskiej 71.

W poszerzonym, składającym się z dwóch dawnych sklepów lokalu wyłożonym białymi kafelkami już od samego rana jest ruch. Do południa wszystkie „atrakcyjne” towary jak np. żeberka, kotlety, zostały wysprzedane. Świadczy to o tym, jak potrzebny był Łodzi, a szczególnie łodzianom tego rodzaju sklep. Kobiety pracujące mogą w nim dostać prawie gotowy obiad.

Sklep jest jednocześnie barem „na stojąco”. Na miejscu można skosztować kielisny prowiant. Kanapki, sałatki, a także pieczone mięsa i ryby, sprzedawane na dzwonnka, cieszą się dużym powodzeniem — wśród konsumentów.

150 remontów w śródmieściu

Czyn inżynierów i techników

Wąskim gardłem remontów domów w Łodzi była dotychczas dokumentacja techniczna. By przyspieszyć remonty domów i zlikwidować to wąskie gardło Prez. RN m. Łodzi zwrócił się do centralnych zarządów przemysłowych w Łodzi z prośbą o pomoc w sporządzeniu dokumentacji technicznej.

Pracownicy Biura Projektów Przemysłu Papierniczego: inż. Zygmunta Czochara, ob. Władysława Dziuda i ob. Leszka Rogoza, zobowiązali się do dnia pierwszego lipca sporządzić dokumentację techniczną na remont domu przy ul. Próchnika 2. Dom ten ulegnie całkowitej przebudowie. Zostaną zlikwidowane poddasza na II piętrze. Na ich miejsce dobuduje się normalne mieszkania. Skończą się nareście kłopoty lokatorów kłitek na poddaszu, z zapadającymi się sufitami, oraz z brakiem powietrza w upalne dni letnie.

Przed wojną nie doprowadzono tu nawet gazu mimo, że jest on na parterze i na pierwszym piętrze, bo i po co. Przecież kłitki te

były przewidziane dla robotników, a kto wówczas zabrałby sobie głowę ich warunkami mieszkalnymi.

Lokatorzy tych kłitek „porywa” komisję robłąca pomiary do mieszkania do mieszkania zaspunaję szeregiem pytań.

— A gaz będzie?
— A łazienka?
— Mamusi to teraz będę mogła wyjrzeć przez okno? — pyta mała Hanezka.
— I słońce też zajrzy do naszego mieszkania — zrzuca po chwili.

Będzie gaz. Będą i łazienki. A w okna pokoju Hanezki zajrzy słońce. I nie tylko w jej okna. Do mów takich wyremontowanych w roku bieżącym będzie w Dzielnicy Śródmieście 150. Same generalne remonty, nie licząc drobnych jak pokrycie dachu, wzmocnienie ścian itp.

Wykonawcy dokumentacji technicznej, wynagrodzenie za tę pracę przeznaczyli na budowę teatru w Łodzi.

A mieszkańcy?
Komitet domowy zapewne opracuje formę współpracy z przedsięwzięciem remontowym, ponieważ lokatorzy też chcieliby przyczynić się do remontu własnych mieszkań i w ten sposób przyspieszyć pracę. A wówczas może starczy czasu na przeprowadzenie jeszcze w roku bieżącym remontu 151-go domu.

Bo tam może też mała Hanezka czy Jurek czekają na słońce. (Wd)

136 nowych izb w blokach osiedla staromiejskiego

Rozwijające się w Łodzi coraz intensywniej budownictwo mieszkaniowe sprawia, iż z każdym miesiącem zwiększa się ilość izb mieszkalnych w Łodzi. I tak w maju oddano do użytku dwa bloki mieszkalne przy ul. Podrzecznej, za wierające ogółem 136 izb mieszkalnych.

W bm. zostaną oddane dwa bloki przy ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego o łącznej kubaturze 7,600 m³, oraz hotel o kubaturze 1600 m³.

Trwają intensywne prace przy wykańczeniu 7 bloków mieszkalnych w Starym Mieście, oraz rozpoczęto prace przy wykopie pod centralną kotłownię, która ogrzewać będzie wszystkie nowo wybudowane domy osiedla Staromiejskiego. (Jes.)

9 bibliotek dla dzieci posiada Łódź

W Łodzi istnieje 9 bibliotek rejonowych dla dzieci zapoznaczonych w 42.697 książek. Przy bibliotekach istnieją kluby czytelnice, których celem jest współpraca z biblioteką. Dużą aktywność wykazuje klub biblioteki dla dzieci przy ul. A. Struga 14. Młodzież szkoły nr 19 bierze czynny udział w życiu III biblioteki przy ul. Inżynierskiej.

Młodzież z osiedla im. Mireckiego ucieszy wiadomością, że w roku bieżącym powstanie w osiedlu biblioteka. Prace nad jej zorganizowaniem są już w pełnym toku. Członkami biblioteki dziecięcych mogą być wszyscy od lat 7 do 16.

Pod koniec Planu 6-letniego będzie w Łodzi 15 bibliotek dziecięcych posiadających 62.782 książki. Ponadto w przedszkolach i szkołach czynnych będzie 120 bibliotek, obejmujących w końcu br. 118.500 książek.

Korz.

Wystawa gazetek ściennych

Dziś o godz. 16 w sali Młodzieżowego Domu Kultury (Moniuszki 4a) zostanie otwarta wystawa młodzieżowych gazetek ściennych, których tematyka poświęcona jest przygotowaniom do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Po pisemnych ustne egzaminy maturalne

Po sprawdzeniu prac pisemnych przez komisję egzaminacyjną w większości szkół łódzkich młodzież przystąpiła do składania egzaminów ustnych z polskiego, historii, matematyki, fizyki, nauki o Polsce współczesnej. Wczoraj rozpoczęły się egzaminy ustne w: I, III, VII, XI, XIV państwowych liceach. Dziś rozpoczynają: szkoły II TPD i IV TPD.

Kilka szkół rozpoczęło egzaminy wcześniej. Maturzyści z I TPD i XII Liceum ukończyli składanie egzaminów. Pionem dobrego przygotowania się ich do matury są dobre stopnie oraz 100-procentowe uzyskanie świadectw dojrzałości.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia wybierze nowe władze

Jutro, o godz. 9.30 w sali Zw. Zaw. Prac. Komunalnych przy ul. Wolskiej 5 odbędzie się konferencja wyborcza pracowników służby zdrowia okręgu łódzkiego. Na porządku dziennym — sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowego.

OCHRONA ZDROWIA w przemyśle tematem niedzielnej narady

W niedzielę, 3 bm. o godz. 10 w sali „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się narada referentów ochrony pracy lekarzy i pielęgniarek przemysłowych oraz społecznych inspektorów pracy.

Tematem obrad będzie zagadnienie ochrony zdrowia w przemyśle, akcja szczerpień ochronnych, akcja krwiodawstwa oraz absencja chorobowa.

Dzieci łódzkie zwiedziły wybrzeże gdańskie

Od trzech lat wydział oświaty Rady Narodowej m. Łodzi organizuje dla dzieci wycieczki krajoznawcze. Akcją rozpoczęto wycieczkę do Warszawy. Celem wycieczki było zwiedzenie trasy W-Z, zapoznanie się z odbudową stolicy i jej budowniczymi.

W drugiej połowie maja zorganizowano wycieczki nad morze, z których skorzystało ok. 2000 dzieci z Łodzi. Program trzydniowej wycieczki obejmował zwiedzenie Gdańska, Gdyńi, Sopotu, pobyt na koncercie organowym w Oliwie oraz podróż statkiem na Hel. Po-

Korespondenci miejscy „Dziennika” piszą:

Łódź pod znakiem dziecięcego święta

Wczoraj cała Łódź żyła pod znakiem Międzynarodowego Dnia Dziecka. W tramwaju, na przystanku, na ulicy — często można było usłyszeć takie zdania: — Dzisiaj Dzień Dziecka muszę moim dzieciom coś kupić...

W wystawach sklepowych dominowała konfekcja dziecięca. Kioski z zabawkami cieszyły się dużym powodzeniem, — były wprost oblezione przez dzieci i ich matki. Także książki i czasopisma dziecięce, które sprzedawane były w dziesiątych kioskach — „Dzisiaj Dzień Dziecka” na Pl. Niepodległości i Pl. Wolności, były rozkupywane w rekordowym tempie.

W 5 parkach łódzkich oraz na 2 placach odbyły się zabawy dla dzieci z wszystkich przedszkoli. Dzieci brały udział w wyścigach na hulajnogach, w tańcach, licznych zabawach jak „Kółeczko się kręci” itd. Wesołości długo nie było końca.

We wszystkich szkołach łódzkich odbyły się akademie, na których przodownicy nauki i pracy społecznej otrzymali nagrody książkowe i paczki z łaskawymi. Po południu odbyły się zabawy i wycieczki za miasto.

W wielu szkołach odbywały się przyrządzenia harcerskie. W szkole podst. nr 52 (ul. Limanowskiego 25) nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru drużynie harcerskiej.

Kina „Adria” i „Młoda Gwardia”, w których odbywa się festiwal filmów młodzieżowych były „oblezione” wczoraj przez młodzież. Także w kinie „Gdynia” odbyły się wczoraj dwa pierwsze seanse dla dzieci od lat 3. Dzieci które po raz pierwszy widziały film, były zachwycone.

W poczekalni kina „Gdynia” MHD urządził wystawę zabawek, zaś „Ruch” kiosk z książkami. Wystawa urządzona — przez MHD będzie stała, a za bawki zmieniać się będzie co pewien czas.

W związku z Dniem Dziecka nastąpiło wczoraj oddanie do użytku nowego budynku Państw. Domu Małych Dzieci przy ul. Przemysłowej 38. Uroczomiony został także między innymi świetlicowy teatrzyk kukielkowy.

W w lokalu szkoły przy ul. Składowej 15, który dał przedstawienie dla dzieci pt. „O dzielnym szewczyku”.

JUNACY PRZY PRACY

Hufiec SP przy Państwowym Zakładzie Kształcenia Administracyjno-Handlowego na Księżym Mlynie pracował przy budowie osiedla im. J. Marchlewskiego.

Junacy ułożyli 44,2 m kw. cegieł, pracując 432 junako-godzin. W czasie pracy rozwinęło się wśród junaków współzawodnictwo, które zakończyło się zwycięstwem I drużyny i plutonu SP.

K. Pogorzalec

ZROZUMIELI

W związku z moją korespondencją pt. „Brak zrozumienia”, która ukazała się w „Dzienniku Łódzkim” z dnia 13.5. br. donoszę, że nie przebrzmiała ona bez echa. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Remontowo-Montażowych, które mało interesowało się robotnikami szkolonymi na kursach zawodowych, zmieniło swoje postępowanie.

W m-cu maju br. zostały zakończone w Zjednoczeniu 3 kursy zawodowo-kwalifikacyjne, których absolwenci zostali otoczeni opieką przez dyrekcję. Kurs ukończyło 58 absolwentów, z których 11 zostało za dobrą naukę na godzinnych książeczkami PKO z wkładem pieniężnym. Jednocześnie część z nich oraz inni wyróżniający się w pracy robotnicy zostaną wysłani na dalszą naukę do Technikum w Bytomiu.

T. Borowiak

Mole, „Azotox” i gospodynie — konserwatystki

Mole — zmora wszystkich szaf i szowków z garderobą — swoje istnienie zawdzięczają w dużej mierze samym gospodyniom, a raczej ich konserwatywności każącemu używać naftalenu zamiast o wiele skuteczniejszego w tym wypadku „Azotoxu”. Zapach naftalenu bowiem odstrasza tylko mole, natomiast Azotox jest owadobójczy.

„Azotoxu” Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego posiada na swoich składach bardzo dużo i sprzedaje go dystrybutorom bez ograniczeń. Jeżeli więc brak tego artykułu w którymś ze sklepów to jest to wina przedsiębiorstwa dystrybucyjnego, które nie zamawiają go w Centrali, lub kierownik poszczególnych sklepów, którzy nie sygnalizują jej go braku.

Uparci „amatorzy” naftalenu narzekają na brak tego artykułu. Istotnie naftalenu jest mniej bowiem wzrosło zapotrzebowanie ze strony przemysłu. Naftalina jest potrzebna przy wyrobieniu różnych tkanin np. barwników do tkanin, natomiast w użytku domowym może ją zastąpić — i to z lepszym skutkiem — „Azotox”.

ŻYWIENIE DZIECKA
od 1 do 2 lat
„MODA i ŻYCIE”
nr 16
(534)

RADIO
SOBOTA, 2 CZERWCA

11,45 „Głos mają kobiety”; 12,04 Dziennik; 13,25 Program dnia; 13,30 Audycja szkolna kl. III-IV — „Pieśni i tańce kaszubskie” aud. st. muz.; 13,50 Muzyka; 14,30 Aud. szk. dla klas licealnych; 14,50 Gra Orkiestra Polskiego Radia; 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16,00 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”; 16,05 „Dzieci ze świata”; 16,20 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ERPR.; 16,45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Wiadom. popołudniowe; 17,05 Reportaż; 17,15 Muzyka; 17,35 Muzyka lud.; 18,00 Felieton; 18,15 Koncert Orkiestry Mandolin.; 18,45 Felieton tygodniowy; 18,55 Program lok. na jutro; 19,00 „Wszystkie nia Radia”; 19,20 Koncert Orkiestry; 19,30 „Głos mają kobiety”; 19,35 „Przy sobocie po robotach”; 21,30 Chwila muzyki; 21,35 Audycja literacka; 22,00 Muzyka aktualności; 22,30 Gra Zespół Polskiego Radia; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja); 23,55 Program na jutro.

dziwnej słabości, czyniącej jej go nogi wiotkimi — nie mógł wejść. W końcu jednak wsiadł, a bileterzy puszczając do siebie „perskie oczka” skasowali szanownej wręczące bilety.

SCENA II — Do drugiej kabiny wszedł młodzieniec, którego bileterzy przywitani koleżeńskimi okrzykami. Młodzieniec ten wręczył im bilet... tramwajowy, który został uroczysto przedarty.

Za chwilę rakietę ruszyła. Reflektor spojrział jeszcze raz na napis i zgasił, aby w ciemnościach nie było chociaż widać czterech panów i młodzieńca

Sobota
2 CZERWCA
Marcel, Erazma
JUTRO:
Klasydy

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M O 253-60
Pogotowie Ratunkowe . . . 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna . . . 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 1 (Pabianicka 85), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Daszyńskiego 59), A. S. nr 86 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 86 (Limanowskiego 87).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY
PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny”
PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Zwykły człowiek”
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21)

CO?gdzie?KIEDY?

o godz. 19,15 „Chory urojenia”
TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — o godzinie 19,30 rewia „...na Plan!”
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19,15 „Czardasza”
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17 „Nowa szata króla”
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 19 — „Jak dwa Michały czas zatrzymał”
WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDŹ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1. 7. w Archiwum Miejskim. Pl. Wolności 1 codziennie od godz. 9-20 (telefon 262-01 i 138-58) — Wstęp wolny.
W MUZEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza). Wystawa „Rozwój życia na ziemi” — czynna codziennie od godz. 10 do 19 prócz poniedziałków

KINA
ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młod.) — „Timur i jego drużyna” — godzina 16, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Dom na pustkowiu” — godzina 18, 20, 15; dla młodz. niedozwolony.
BAŁTYK (ul. Narutowicza nr 20) — „Zabawna historia” — godz. 18, 19, 21; dla młodzieży niedozwolony.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowe - Oświatowy” — PKF nr 23/51; „Nauka i technika” nr 13/50; „Jedna z wielu”; „Racjonalizator uralskiej fabryki maszyn” — godzina 17, 18, 19, 20, 21.
PROGRAM DLA NAJMŁODSZYCH: „Wilki i niedźwiadki”; „Kim zostanie”; „Mistrz narciarstwa”; „Mali ogrodnicy”; „Słoń i mrówka” — godzina 15, 16.
MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Uczennica - I-ej a” — godz. 16, 18, 20.
MUZA (ul. Pabianicka 173) „Tajna misja” — godzina 18, 20; dozwolony od lat 14.
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Sen o miłości” — godz. 16,30; 18,30 20,30 — dozwol. od lat 16.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Zermoskiego nr 74) — „Dr Semmelweis” — godzina 18, 20; doz. od lat 14.
REKORD (Rzgowska 2) — „Przybrana córka” — godz. 18, 20, dla młodzieży niedozwolony.
ROBOTNIK (ul. Kiłińskiego 178) — „Konik garbuszek” — godz. 18, 20; dozwolony od lat 7.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „S. O. S.” — godz. 18, 20; dla młodz. niedozw.
STYLÓWY (ul. Kiłińskiego 123) — „Za cenę życia” — godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony.
WIT (Bałucki Rynek) — „Mileżenie jest złotem” — godz. 18, 20 — dla młodzieży niedozwolony.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Daleka droga” — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 12.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Król Lavra” — progr. składany — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozwolony od lat 7.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Zabawna historia” — godz. 15,30; 18,30; dla młodzieży niedozwolony. Poranek dla dzieci — „Teatr Marysi” — godzina 14.

WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego 16) — „Rywal” — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 20) „Czytę serca” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIS
— W sali 22 (Lindleya nr 3) o godz. 19 posiedzenie nauk. Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego i odczyt dr. W. Ostrowskiego p. t. „O zmianach znaczenia niektórych wyrazów angielskich pod wpływem przemian ustrojowych w Anglii”.
JUTRO:
— W sali (Ogrodowa 15) o godzinie 9, i statutowy Zjazd Ligi Przyjaciół Zolnierza woj. łódzkiego.
— W parku Helenów, o godz. 9 Zlot harcerzy z terenu woj. łódzkiego.
— W sali „Ogniska” (ul. Moniuszki 4a), o godz. 10 odprawa lekarzy i społ. inspektorów pracy z terenu łódzkiego.

Prof. dr Stanisław Arnold

Nowe zadania nauki historii

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, jak poważną rolę w walce o pokój winna spełniać nauka historii. Jako nauka, która ma bezpośredni udział w kształtowaniu nowej, socjalistycznej świadomości narodu polskiego.

W obecnym okresie umacniania się Narodowego Frontu walki o pokój i wykonania Planu 6-letniego, przed historikami stoją zadania jasno wynikające ze wskazań

Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR.

Z jednej strony historycy winni dać obraz rozwoju narodu polskiego w całej pełni procesu historycznego, badanego metodami marksizmu-leninizmu, a więc: w warunkach walki klasowej w okresie feudalizmu i kapitalizmu, wydobycia zarabek, co tak celowo było usuwane w cień albo wprost zacierane przez historyków burżuazyjnych. Mianowicie: głęboki patriotyzm klas wyrzyskiwanych przeciwstawiający się kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi, zaprzęgnięciu i zdradzie narodowej. Historia winna przedstawić istot

ny udział chłopów i robotników w polskim procesie historycznym, jako procesie walki o wyzwolenie społeczne, łączącym się w naszym procesie dziejowym wieku XIX i XX z walką o wyzwolenie narodowe, które dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki rozgromieniu hitlerowskiego faszyzmu przez Związek Radziecki — doprowadziła do pełnej wolności społecznej i narodowej w Polsce Ludowej.

Oświetlenie tych walk musi iść w parze z wydobyciem wszelkich elementów postępu w przeszłości, musi ujawnić to, co jest piękne i cenne w naszej tradycji historycznej, a co może być słusznym powodem naszej dumy narodowej.

A jednocześnie historycy muszą wydobyc, demaskować, przyważdzać wszystkie kłamstwa i fałszywe zarzuty dawnej historiografii burżuazyjnej, jak i obecnym imperialistycznym fałszywym historiom i ich agentom, demaskować wrogą dla narodu polskiego, dla jego bytu politykę państw imperialistycznych w przeszłości i obecnie.

Te zadania zostały jasno postawione przed historikami. Przygotowane obecnie na plenarnej sesji i Kongresu Nauki Polskiej plan badań naukowych w zakresie historii ma na celu praktyczne ich ujęcie i realizowanie.

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego”, że w niedzielę i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz redaktor udziela bezpłatnych porad.

Chór Juranda

zaśpiewa w Łodzi

W niedzielę, 3 czerwca o godz. 17.30 i 20 oraz w poniedziałek, 4 czerwca o godz. 19.30 odbędzie się organizowana przez Łódzki Artos impreza rozrywkowa pn. „Ala ma kota”. Uroczony jest program zawiera satyrę, humor, aktualności, piosenkę i taniec.

W imprezie, poza ustalonym składem zespołu, wystąpi nagromionym znany chór Juranda i akordeonista — solistka Wierkowska.

WYDAWA

Spółdz. Wyd. „Oświat”. „Czytelnik” Redakcja i Administracja: Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiad. 204-75. Dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekonesansów nie zwraca. za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną wysyła się za 4,05 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odnaleziono cenny rysunek

Badając spuściznę po zmarłym w Pabianicach dn. 5 lipca 1916 r. artyście-malarzu Bolesławie Nawrockim, syn artyście odkrył w szkicowniku cenny rysunek, wykonany w czasie studiów artysty w Paryżu w roku 1898, a wyobrażający Generała Waleriana Wróblewskiego, jednego z przywódców Komuny Paryskiej. Odkryciem zainteresowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie, które zakupiło rysunek. Jest to jedyna podobizna gen. Wróblewskiego z ostatnich lat jego życia, tym bardziej cenna, że wykonana przez utalentowanego portrecyście. Spodziewać się należy, że przy dalszym badaniu spuścizny artysty, który w czasie swych studiów na rzymskich sztukach się z wielu dziełami rewolucyjnymi przeżywał w Paryżu na emigracji, można będzie znaleźć jeszcze wiele ciekawych szkiców z tego okresu.

W. G.

GŁOSY i odgłosy

Zainteresowano się Kolumną

Zachęceniem życzliwym poruszeniem bolączek mieszkańców Kolumny na łamach „Dz. Ł.” kreśliłmy parę słów o naszej miejscowości.

Uruchomiono już Ośrodek Zdrowia. Chorzy obecnie nie muszą jeździć do Łasku lub Pabianic. Projektowane jest rozszerzenie działalności ośrodka przez zorganizowanie leczenia stomatologicznego, przyjęcie przez lekarza ginekologa oraz zaangażowanie na stałe położnej. Poza tym CAS zamierza uruchomić tamknię od jesieni aptekę.

Począta zmieniła godziny urzędowania. Film Polski zagląda do nas częściej a nawet projektowane jest uruchomienie stałego kina.

PZGS również wzięło sobie do serca prośbę mieszkańców Kolumny zmieniając godziny otwarcia sklepów. Zajęto się także dostawą opału. Największą i najmiśnią spodzianką było dla nas otwarcie baru miecznego. Daje się u nas jednak odczuć chroniczny brak warzyw. Również nie jest zbyt o otwarcie punktów usługowych ani sklepów z artykułami gospodarstwa domowego, a przecież są w Kolumnie wolne lokale posklepowe.

DO KP w nowym rozkładzie ja

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Nowak. — Nie ma przepisów, które mówilyby, że tylko matka z dziećmi nie mającymi jednego roku mogą kupować bez wyżej wzmian w kolejkę.

Przeprowadzona natychmiast kontrola w sklepie spożywczym „Wędliniarz” przy ul. Zwirki 12 wykazała, że klienci sami pilnują kolejności załatwiania i w wielu wypadkach, znając lepiej od personelu okolicznych mieszkańców, nie zgadzają się na załatwienie z pominięciem kolejności pewnych osób, które w końcu zbyt często wykorzystują swój przywilej.

zdy uwzględniła nasze potrzeby uruchamiając dodatkowo w godzinach rannych jeden pociąg. Nie zmieniło się tylko na lepsze na „przystanku osobowym” — Kolum na (bilety tylko na bliższe odległości, brak informacji, niemożność nadawania i odbierania bagażu). „Stali Czytelnicy”

Echo GŁOSÓW

Nie tylko „Józefinka”

Nawiązując do notatki pt. „Gdzie podziła się „Józefinka”, dział z tytułu „Polskich Uzdrowisk” wyjaśnia że wzmożona konsumpcja wody mineralnej leczniczej „Józefina”, przy ograniczonej wydajności źródła, nie pozwala na pełne pokrycie zapotrzebowań odbiorców. Wodę „Józefina” można zastąpić wodami z innych źródeł które mają skład i działanie podobne, a mianowicie: wodą mineralną leczniczą „Sztetyn” ze Szczytnicy oraz „Mieszko” ze Szczawna.

Analiza rynku, przeprowadzona przez dział z tytułu, wykazała, że na skutek przyzwyczajenia względnie sugestii ze strony pacjentów, lekarze zalecają przeważnie stosowanie najbardziej znanych wód (np. „Zuber”, „Józefina”, „Magdalena”) których produkcja jest ograniczona

PRAWNIK radzi

W. KUNACZ — ZGIERZ. Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 21 listopada 1949 r. zawartym w Monitorze Polskim nr A-86 poz. 1063 przysługują Panu z okazji egzaminu sędziowskiego urlop. Prosimy o zgłoszenie się do wydz. personalnego i o poinformowanie nas jak załatwić Pana sprawę.

W. ZABORSKI — ŁÓDŹ. Pretensja Pana do Państw. Wytw. Papierów Wartościowych o wypłatę poborów za luty br. jest uzasadniona. (Przepis art. 25 p. 4 umowy o pracę prac. umysł. Rozp. Prez. z 16. 3. 1928 r.). W wypadku odmowy zapłaty może Pan wystąpić na drogę sądową.

URUCHOMIĆ KIOSK

W parku Poniatowskiego, naprzeciw atelier filmu Polskiego, stoi budka, w której można by uruchomić — przy dobrych chęciach kiosk gazety i czasopiśmiennictwa, spacerowicze przyjęliby tę innowację z zadowoleniem.

M. Tobońkiewicz

DZIENNIK „Dziennik”

członkowie zarządu L.M. nie brali udziału w „Suchej Sobocie”

Zarz. Okr. L.M. w Łodzi wyjaśnia, że członkowie zarządu L.M. w Kutnie nie brali udziału w libacji alkoholowej urzędowej w lokalu L.M. Obecny na libacji etatowy pracownik oddziału L.M. został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

BEDZIE ŚWIETLICA MHD

Dyrekcja MHD — Łódź Północ — wystąpiła z wnioskiem o zorganizowanie świetlicy dla pracowników przy ulicy Jaracza 4.

Świetlica ma być otwarta w czerwcu, po przeniesieniu biura, znajdującego się obecnie w tym pomieszczeniu.

Pracownicy poszukiwani

Rutynowaną siłą biurową zatrudni natychmiast Rzem. Spółdz. Pracy Mechaników Maszyn Biurowych — Piotrkowska 79. (549)

Inżyniera-chemika oraz technika-chemika zatrudni Związek Branżowy Chemiczno-Mineralny w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry Łódź, ul. Jaracza 6. (542)

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy „Konfekcja” — Łódź, ul. Zachodnia nr 16 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (551)

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowa im. Feliksa Dzierżyńskiego go, Łódź, ul. Zgierska 50 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwiane są w piątki od godz. 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (545)

KOMUNIKAT

Okr. Zw. Zaw. Prac. Budown. Ceram. i Pokr. Zaw. w Łodzi, ul. Piotrkowska 232 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwiane są we wtorki od godz. 16 do 18 przez przewodniczącego i w piątki od godz. 16 do 18 przez sekretarza. (554)

KOMUNIKAT

Sześciu Kolektura BONCZYKA w Łodzi PIOTRKOWSKA 111... nigdy nie zawodzi! ZNÓW PADŁA WIELKA WYGRANA 30.000.— ZŁOTYCH na los nr 12627 w 3-cim dniu ciągnięcia I rzutu Krajowej Loterii Pieniężnej. (547)

KOMUNIKAT

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Hurtownia Wojewódzka w Łodzi — Łódź, ul. Piotrkowska 33 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwiane są we wtorki i piątki od godz. 14 do 16 przez szefa Hurtowni Wojewódzkiej lub jego zastępcę. (552)

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy „Budowa”, Łódź, Pabianicka nr 32 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwiane są w srody od godziny 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (550)

KOMUNIKAT

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Łódź, ul. Obrońców Stalingradu 85 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwiane są we wtorki od godz. 9 do 15 przez prezesa lub jego zastępcę. (553)

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy METALOWCÓW SAMOCHODOWYCH Łódź, ul. P.K.W.N. nr 21, —tel. 269-64 produkuje HAMOWNIE WODNE do pomiaru mocy silników. Zainteresowane instytucje proszone są o zgłaszanie zamówień na 1952 rok. — Informacje i prospekty wysyłamy na żądanie. (546)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórny, płciowy (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartki — siódma. (518)

Dr PIWECKI wewnętrzny, płuca, serce przyjmuję 3-7, Piotrkowska 35. (519)

Dr TEMPSKI specjalista skórny, wenerologiczny, włośnowy, moczołociowy. Piotrkowska 114. (520)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-wenerologiczny 5-8. Piotrkowska 137. (528)

Dr HEYKO — POREBSKI skórny, wenerologiczny. 17 do 19. Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (529)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerologiczny 4-7. Piotrkowska 175. (525)

KUPNO — SPRZEDAŻ

MOTOR „Victoria” 200 sprzedam. Piaseczna 7a, m. 3 (Chojny). (2557)

SPRZEDAMY — wille, małe gospodarstwo — wielka Warszawa. Pośrednictwo Plac Wolności 6.

SPRZEDAM nowoczesny kredens pokojowy, Napoleoniczkiego 122. (2587)

FOTOAPARAT Contax II sprzedam. Piotrkowska nr 34 tel. 164-50. (2583)

MASYNE Singera gabinetowa sprzedam Murarska 20, m. 11, suterena.

SPRZEDAM przyrządek sportowy do motora Pabianice, 7 Listopada 37.

SPRZEDAM ameryki — „Campolony” ameryki, 10 cm Łódź, Konstancjińska 11-2. (2538)

„EGRESSIN” — tabl. kupię Płomowicza 5, m. 9a.

KOMUNIKAT

SPRZEDAM mereżarkę marki Gutmann dobry stan Zaczisze 4-10. (2479)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każda radiowa lampka, różne przyrządy i narzędzia kupuje, sprzedaje, zamieniam. Wiewiórkowego 31. Kieźnik.

WAGI wypożyczone niemieckich, naprawa — stemplowanie kupno polamanych Piotrkowska 9.

RADIOODBIORNIK z okiem

sprzedam Wolna 13 m. 1 (przy Limanowskiego). (2506)

WÓZEK głęboki czeski

kupię, Rzgowska 18, m. 4

BELKI — deski podłogowe

kupię. Wiadomość Mińska 17, poprzeczna Katnej. (2594)

SPRZEDAM lub zamienię

motocykl BMW z koszem na samochód DKW Zdunowska Wola, ul. Dolna 24, Prosolowicz. (2509)

SPRZEDAM części samochodu

DKW Jaracza 4, Olba. (2519)

SZAFKI czterodrzwiowa

orzechowa nowa, biuro jasne debowe sprzedam. Żeromskiego 39-7. (2590)

SPRZEDAM penicylinę o-

leistą. Wiadomość Bednarska 7, m. 10 od 16 do 20. (555)

AUREOMYCYNĘ sprzedam. Piotrkowska 85, m. 36. (2565)

SPRZEDAM pianino nowe, 1 Maja 9, m. 5.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA sprzątaczką zgłaszać się Referat Kadry PZW „Prasa”, Piotrkowska 96, IV p.

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Przedziałowa 44, m. 9, I p.

POTRZEBNA pomocnica domowa Andrzeja Struga nr 28, m. 5. Zgłoszenia od godz. 17. (2593)

POMOC DOMOWA potrzebna od zaraz na wyjazd nad morze. Zgłoszenia Kilińskiego 41, m. 33.

POMOCNICE domowa — przyjmie zaraz referencje Wiewiórkowskiego 93 i piętro. Zgłoszenia rano lub wieczorem, tel. 265-80.

POTRZEBNA na wyjazd pomocnica domowa lub gospośka do 2 osób i dziećmi Lipowa 16-10. (2515)

DO nauki fryzjerstwa damskiego przyjmie panienkę, Nowotki 8 — Fryzjer.

UMIEJĄCA podnosić masyzyno oczka — poszukiwana na wyjazd do Tomaszowa. Mieszkaniec zapewniony. Wiadomości telefon 125-18. (2511)

POTRZEBNA dziewczyna do restauracji i pomoc do dziecka, Kopernika 75 ogrod. (2522)

PRAWNICZKA domowa z referencjami poszukuje lekarz. Kilińskiego 93.

POSZUKIWANIE PRACY

MASYNISTKA własna

masyzyna przyjmie prace złeczone. Oferty Piotrkowska 104a „Biegła”. (2585)

NATKA WYCHOW

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 4 czerwca. (2262)

MASZYNOPISANIA, stenografi

biurowe Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (2380)

PIANISTKA udziela

lekcji gry fortepianowej. — Próchnika 23-28, parter.

DOSWIADCZONA nauczy

cielka gry fortepianowej szybko wyrabia łatwość czytania nut, technikę — wzorowy układ ręki, Lipowa 16-10. (2495)

PIECE cukiernicze

przeznaczone elektryczno-gazowe i węglowe. Formy cukiernicze, półfabrykaty maszyn plekarskich i cukierniczych. Aparat spawalniczy, stal szybko-tłacza i automatowa, płytki Vidia. Poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

ROZNE

PIEC cukiernicze przeznaczone elektryczno-gazowe i węglowe. Formy cukiernicze, półfabrykaty maszyn plekarskich i cukierniczych. Aparat spawalniczy, stal szybko-tłacza i automatowa, płytki Vidia. Poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

PIEC cukiernicze

przeznaczone elektryczno-gazowe i węglowe. Formy cukiernicze, półfabrykaty maszyn plekarskich i cukierniczych. Aparat spawalniczy, stal szybko-tłacza i automatowa, płytki Vidia. Poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

PIEC cukiernicze

przeznaczone elektryczno-gazowe i węglowe. Formy cukiernicze, półfabrykaty maszyn plekarskich i cukierniczych. Aparat spawalniczy, stal szybko-tłacza i automatowa, płytki Vidia. Poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

PIEC cukiernicze

przeznaczone elektryczno-gazowe i węglowe. Formy cukiernicze, półfabrykaty maszyn plekarskich i cukierniczych. Aparat spawalniczy, stal szybko-tłacza i automatowa, płytki Vidia. Poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

Sport

Dzieci na starcie Stopery notują czas nowych rekordzistów

Dwie orkiestry — piękny taniec pokoju — wyścig kolarski odwołany

Na zielonej murawie, tam gdzie dotychczas skakała piłka a za nią uganiał się rasowy sportowiec, widziliśmy wczoraj nieco innych aktorów. Na stadionie zgromadziła się dzieciarnia, z przedszkoli. Nie tylko zresztą na stadionie przy ul. Kilińskiego odbywały się zawody dla dzieci, ale i w innych pięciu punktach naszego miasta po raz pierwszy w Polsce przeprowadzono w pełnym tego słowa znaczeniu zawody sportowe dla dzieci — na prawdziwym stadionie, na prawdziwej żużlowej bieżni.

Był starter, co prawda, zresztą tak już zgodnie z tradycją — bez pistoletu, ale z chorągiewką w reku, była biała taśma na mecie i stopery w rękach sędziów.

Zawody rozpoczęły się, jak przystało na prawdziwych sportowców defiladą. Na czele szła dziecienna orkiestra, a więc bebę, talerze miedziane i jakieś grzechotki. Orkiestrę prowadził dyrygent. Niesiono dwa transparenty z hasłami walki o pokój. Na jednym z nich rysowano sylwetki trzech młodych sportowców odpowiadających wiekiem biorącym udział w defiladzie.

Efektownie wyglądała lekcja popisu gimnastyki. Widzimy ćwiczenia t. zw. rozluźniające, a po tym estetyczne z obręczami. Inne zespoły przy akompaniamentach harmonii — popisują się tańcami. Dzieci tańczą krakowiaka, mazurka i oberka. Najbardziej okazałe i uroczyste wypadły tańce pokoju w wykonaniu ośmiu dziewczyn ubranych w białe plisowane sukienki.

To uczennice z XVII TPD. Trzymają one w swoich małych rączkach „szóstki” i styli zowane gołąbki.

Zbliża się godzina startu do biegu na 20 m. Na białej linii z dużymi numerami na pierśiach ustawiają się poważnie zawodnicy. Kto zostanie mistrzem, kto zostanie rekordzistą tego dystansu.

Falstart.

Jeden zagapił się na starcie i został w tyle, wówczas gdy koledzy jego byli już na mecie.

Trwa żarliwa walka o każdy krok.

Taśma przzerwana. Wizytator Kiniarski prowadzi konferensję. Znałe są już wyniki. Rekordzistą dystansu i najszybszym uczniem wszystkich — przedszkoli zostaje Wiesław Ferkow z XI TPD. Czas 5,5 sek.

A oto miła niespodzianka. Na stadion wkracza majestatycznie orkiestra wojskowa. To już prawdziwe święto naszej dziławy.

Fantastycznie walczone w biegu z przeszkodami. Jedna przeszkoda to skrzynia, druga — sznurek niczym szlaban ko lejowy zamykający drogę kolarzom. A potem trzeba nisko się schylić, by chwycić za mały woreczek i z tym woreczkiem wpaść na metę. A metę — to materac. Trzeba nań się położyć.

Ach, ile było tutaj niespodzianek. Jedną z dziewczynek zapomniała chwycić woreczek. Drugie dziecko źle przeszło przez skrzynię. A wszyscy ra-

zem walczyli do upadłego. — Ostatecznie mistrzem został Dworakowski z XI TPD.

Wyścig z kołem wygrał Krzysztof Micker, również z XI — TPD.

Nieco dalej, w głębi boiska startują miotacze. Nie rzucają co prawda ani dyskiem, ani oszczepem, a tylko piłką palantową. Nasz rekordzista Prywer może poważnie obawiać się tych małych rywali. Podaje my nazwisko chłopca, który najdalej rzucił piłkę. Jest nim Zbyszek Płachta. Może kiedyś o nim jeszcze coś usłyszymy.

A teraz sporty „motorowe”. Na starcie stają hulajnogi. Nie wszystkie są dostatecznie naciśnięte i czasami zagłuszają dźwięki orkiestry. Nożki szybko okazują się, że zwycięzca został uczeń I Państw. Przeszło la Roman Robaszek. Niech nas wisko to zapamiętaj sobie do brze nasi mistrzowie z Gabry

Coraz wyższy poziom „czwartków” bokserskich

Inicjatywie bokserów Bawelny łódzkiej należy przyznać za organizowanie systematycznie czwartków pięściarskich. Czwartki te cieszą się coraz większym powodzeniem, a co ważniejsze po ziem zawodników z tygodnia na tydzień podnosi się coraz bardziej. Przed rozpoczęciem ostatniego czwartku wręczone zostały książeczki premiom zastępczym sportowcom wspomnianego klubu.

Wyniki przedstawiają się następująco:

w. papierowa Bogun (Naprzód) wypunktował Żurka (Widzew)

w. musza Forysiński (Widzew) pokonał Dędkę (Naprzód)

w. kogucia I Kłos (Budowlani) pokonał Krawczyka I (Naprzód)

w. kogucia II Jasiński (Naprzód) pokonał Figę (Bawelna)

w. piórkowa I Gajewski (Widzew) wygrał z mistrzem pierwszego kroku bokserkiego Frateczką (Naprzód)

w. piórkowa II Tym II (Bawelna) wypunktował Jezerskiego (Widzew)

w. lekka I Chranzowski (Widzew) pokonał Jędrzejczyka (Bawelna)

w. lekka II Rymler (Włókniarz) wygrał z Krawczykiem II (Naprzód)

w. półśrednia Tym I (Bawelna) przegrał z Wronowskim (Ogniwo)

w. lekko-średnia Lisiak (Naprzód) wypunktował Bartosiaka (Bawelna).

Zamiast czwórmeczu — trójmecz

Nadeszła do Łodzi wiadomość, że motocykliści z Ostrowia Wilk. nie przyjadą na projektowane wyścigi żużlowe.

Na starcie zobaczymy więc zawodników z Warszawy, Bytomia i Łodzi. Zamiast czwórmeczu mieć będziemy trójmecz.

Warszawę reprezentować będą: Smoczyk II, Wróżyński i Orwał. Drużynę Bytomia stanowią mają: Krajewski, Owczarek, Próchnik, Czogała i Boroh. A Ogniwu łódzkie: Szwedowski, Koleczek II, Puper, Salawa i Debisz.

Najciekawsza walka zapowiada się między Smoczykiem, Krajewskim, Orwałem i Szwedowskim.

Niedzielne zawody rozpoczyna się o godz. 17 na torze przy Pl. 9 Maja. Przedprzedaż biletów w sklepach MHD przy ul. Piotrkowskiej 89 i 160, w punkcie informacyjnym 104 i w sekretariacie Ogniwia przy ul. Pogonowskiego 82.

PRZED WALKĄ o miejsce w Lidze

Sytuacja w łódzkim piłkarstwie

ROZGRYWKI piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej dobiegają końca. Liderzy poszczególnych grup prowincjonalnych zapatrzili się już w tak poważny zapas punktów, że pozostałe drużyny nie posiadają szans na wysunięcie się na lepsze miejsca w tabeli.

W grupie I — prowincjonalnej na czele kroczy tomaszowska Spół

na. Dno tabeli zamyka Ludowy Zespół Sportowy z Pławna. Nie oznacza to jednak, aby reprezentanci Pławna mieli już pozostać na tej pozycji. Mają oni jeszcze do rozegrania unieważniony mecz ze Stalą Radomsko. Będzie to raczej 23-minutowa dogrywka i rozpocznie się od rzutu karnego przeciw Stali. Wypada przypomnieć, że mecz został przerwany przy stanie 2:0 dla LZS Pławno.

Tabela grupy tej przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
Spójnia (Tom.)	12	20	36:12
Unia (Piotrków)	13	15	27:16
Unia (Radomsko)	12	15	25:16
Włókniarz (Tom.)	13	14	36:35
Gwardia (Wieluń)	13	13	14:19
Kolejarz (Skiern.)	11	10	19:22
Stal (Radomsko)	13	6	11:40
LZS (Pławno)	11	5	10:28

W grupie II — prowincjonalnej, pabianicy włókniarze tak bardzo umocnili się na pierwszej pozycji, że nie kto inny, a właśnie oni rozegrają mecz i następnie rewanż z tomaszowską Spójnią o prawo ubiegania się o awans do II Ligi.

Tabela w tej grupie jest następująca:

	gier.	pkt.	st. br.
Włókniarz (Pab.)	13	22	55:11
Unia (Zgierz)	13	17	51:23
Włókniarz (Belch.)	13	13	48:43
Włókniarz (Zd.-W.)	13	13	31:31
Włókniarz (Zgierz)	13	13	25:28
Stal (Zychlin)	13	11	20:35
Kolejarz (Kol.)	12	8	16:41
Kolejarz (Kutno)	12	5	20:52

W tabeli tej nie uwzględniliśmy wyniku meczu Kolejarz (Kutno) — Kolejarz (Koluszki), ponieważ mecz ten rozgrywany był w momencie sporządzania przez nas tabelki.

I wreszcie w grupie łódzkiej prowadził Widzew IB przed Budowlanymi i EKS IB. W tej czołówce mogą być niespodzianki. Tym samym pewne przetrwanie. Jeżeli EKS IB zdobędzie mistrzostwo, to w myśl regulaminu drużyna ta będzie mogła walczyć o wejście do II Ligi. Natomiast jeżeli II zdobędzie I miejsce Widzew IB, na tym zakończy swą karierę mistrzowską, ponieważ już pierwszy zespół tego klubu znajduje się nie w wyższej klasie, a właśnie w II Lidze.

W myśl regulaminu dwie drużyny z terenu łódzkiego walczyć będą o wejście do II Ligi: jedna prowincjonalna i jedna z Łodzi.

Krotka o wszystkim

DZIS O GODZ. 15 i jutro o godzinie 9 na korcie centralnym ZKS Ogniw w Parku Poniatowskiego rozegrane zostaną zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy Włókniarzem a Ogniwem. Obie drużyny reprezentują wyrównany poziom, toteż walka zapowiada się interesująca. Włókniarz wystąpi do tych zawodów z mistrzynią Łodzi — Pałchową i najlepszą rakieta teatru klubu wśród mężczyzn — Mańkowskim. Ogółem tenisistów rozegra 15 gier. Organizatorzy wyznaczili bardzo niskie ceny na bilety wstępu. Bilet na trybunę — 1 zł.

MECZ PIŁKARSKI rozegrany pomiędzy Uniwersyt. St. Przemysław, a reprezentacją II Domu Akad., w barwach której wystąpił student Politechniki, zakończył się zwycięstwem zespołu Uniwersytetu. W meczu zdobyli Owsik i Koszredniak — po 2. Dla pokonanych Krysiak.

W RĄDOMSKU ODBYŁ SIĘ mecz siatkówki drużyn męskich pomiędzy zespołem I Państw. Gimn. i Liceum, a reprezentacją Gimn. Handl. Mecz zakończył się zwycięstwem uczniów I Państw. Gimn. i Liceum w stosunku 3:0 (15:8, 15:8, 15:9).

Handlowcy grali bardzo ambitnie, brak im jednak było zespołowego zgrania.

Kapitan drużyny sportowej z przedszkola „Książki i Wie dzy” podchodzi do stolika sędziowskiego i zamasyżuje szurgając nożką dziękuję za składane gratulacje. Dziewczynki otrzymują piłki koloru niebieskiego, a chłopcy ceglastego. Piłkę otrzymuje również dyrygent orkiestry.

Nie stenografowaliśmy przemówienia poprzedzającego rozdanie nagród, ale zapamiętaliśmy słowa inicjatora zawodów prof. Winiarskiego, który zaznaczył, że nie ma tutaj pokonanych, że są sami zwycięzcy, a więc zapanowała cała wita radość i zadowolenie wśród tych, którzy nie potrafili w dniu tym przerwać taśm na mecie. Być może, że jutro, pojutrze czy przy innej jakiej okazji postarają się oni to uczynić z większym powodzeniem.

Nieciecki.

Co to za szkapę sobie przygruchałeś? — pytał Jacques. — Stare pudło bez przyszłości wyrzucone na śmieci... — odpowiedział Severiano, zachłystując się swym nieprzyjemnym śmiechem. — Rufino spostrzegł, że Gumercindo przygotowuje się do bicia. — Dość tego, moi kochani — zawołał. — Każdy jest panem swego losu. — Cóż to, czyżbyś był współnikiem tej kobiety, Murzynie? — Severiano aż ryczał z uciechy. — Ogólny śmiech nagle umilkł: Gumercindo rzucił się na Severiana. Jacques próbował ich rozdzielić, ale Rufino odciągnął go na stronę. — Jeden na jednego... — Nie wygłupiaj się! Co za mężczyzna z ciebie! Baba z łódki! I ruszył na Murzyną. Rufino uskoczył w bok i zaśpiewał: — Bij, jeżeliś odważny, przestań skakać jak kogut.

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

— Co to za szkapę sobie przygruchałeś? — pytał Jacques. — Stare pudło bez przyszłości wyrzucone na śmieci... — odpowiedział Severiano, zachłystując się swym nieprzyjemnym śmiechem. — Rufino spostrzegł, że Gumercindo przygotowuje się do bicia. — Dość tego, moi kochani — zawołał. — Każdy jest panem swego losu. — Cóż to, czyżbyś był współnikiem tej kobiety, Murzynie? — Severiano aż ryczał z uciechy. — Ogólny śmiech nagle umilkł: Gumercindo rzucił się na Severiana. Jacques próbował ich rozdzielić, ale Rufino odciągnął go na stronę. — Jeden na jednego... — Nie wygłupiaj się! Co za mężczyzna z ciebie! Baba z łódki! I ruszył na Murzyną. Rufino uskoczył w bok i zaśpiewał: — Bij, jeżeliś odważny, przestań skakać jak kogut.

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

— Co to za szkapę sobie przygruchałeś? — pytał Jacques. — Stare pudło bez przyszłości wyrzucone na śmieci... — odpowiedział Severiano, zachłystując się swym nieprzyjemnym śmiechem. — Rufino spostrzegł, że Gumercindo przygotowuje się do bicia. — Dość tego, moi kochani — zawołał. — Każdy jest panem swego losu. — Cóż to, czyżbyś był współnikiem tej kobiety, Murzynie? — Severiano aż ryczał z uciechy. — Ogólny śmiech nagle umilkł: Gumercindo rzucił się na Severiana. Jacques próbował ich rozdzielić, ale Rufino odciągnął go na stronę. — Jeden na jednego... — Nie wygłupiaj się! Co za mężczyzna z ciebie! Baba z łódki! I ruszył na Murzyną. Rufino uskoczył w bok i zaśpiewał: — Bij, jeżeliś odważny, przestań skakać jak kogut.

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

Zreźnie uniknął ciosu przeciwnika, podciął mu nogi i Jacques runął jak długi na ziemię. Gumercindo okładał Severiana. Reszta przypatrywała się im, nie wiedząc dokładnie, o co się biją. Severiano uwolnił się na chwilę i wyciągnął nóż. Stary Francisco krzyknął: — Zabije Gumercinda! Severiano oparł się o ścianę hal targowych, nóż trzymał w ręku; zawołał do Gumercinda: — Niech lepiej Rosa zmierzy się ze mną, bo ty nie jesteś chłop. Gumercindo skoczył ku niemu, ale natychmiast upadł zwinęty w kłębek: Severiano kopnął go w brzuch. Napastnik rzucił się teraz z nożem na leżącego. W tej samej chwili Rodolfo, dotychczas spokojnie gwizdający piosenkę o Mula, schwył w przebiegu rękę Severiana, który pod wpływem bólu wypuścił nóż. Gumercindo już się podnosił. Stał znowu do walki z Severianem. — Jesteś odważniaki, ale z nożem w garści — rzekł Gumercindo do rozciągniętego przeciwnika. Teraz Rufino zaśpiewał zwycięsko:

JORGE AMADO
ZAMARLE MORZE
AUTORYZOWAN PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO
MARGORZATA HOLYŃSKA I EUG. GRUBA

Gumercindo szedł wzdłuż mola. Zwolna zapadał wieczór. Należało zawieźć na „Valente” do Cachoeiry ładunek materiałów łódkowych. Gumercindo jednak nie miał ochoty opuścić portu, przepłynąć zatoki. Od czasu uroczystości Iemanji myślał tylko o tym, by spotkać dziewczynę, ciemnowłosą nieznaną, z macumby. Niczego nie mógł się o niej dowiedzieć. Tylu ludzi bralo wówczas udział w obchodzie u ojca Anselma; ludzi przybyłych z bardzo daleka, aż z plantacji w Conceicao da Feira*. Gumercindo włożył się po ulicach otaczających port, przyglądał się każdemu domowi, ale nigdzie nie spotkał dziewczyny. Nikt nie wiedział, skąd przyszła, kim była, jakie prowadziła życie. Z pewnością nie mieszkała na wybrzeżu portowym: tutaj wszyscy się znali. Murzyn Rufino również nie zdołał zasięgnąć o niej języka. Gumercindo jednak tym się nie zniechęcał. Wiedział, że spotka ją przedzie czy później.

Musi odwiedzić ładunek. Zaraz po załadowaniu saveiro wyruszy do Cachoeiry. Znowu pojedzie w górę rzeki. Życie me- stres saveiros obfituje w przygody. Spokojna podróż w górę czy w dół rzeki lub krańcie po zatoce staje się wobec nich rzeczą nudną, codzienną. Dlatego też Gumercindo wcale nie myśli o tej podróży. Myśli natomiast, co dałby za to, by znowu spotkać nieznaną z uroczystości Iemanji. Obecnie, po odjeździe Rosy, nie stoi na przeszkodzie jego nowym uczuciom. Idzie pogwizdując z cicha. Na targu spiewa kilku majtków i tragarzy. Tańczy jakiś Mula:

Jestem Mula — wielkie rzeczy!
Nikt i tak mnie nie żałuje.
Jestem Mula — choćbym przeczł,

włosy mnie i tak piętnują.

Sluchacze klaszczą w dłonie. Usta rozchylają się w uśmiechu, ciała podrygują w rytmie piosenki. Mula śpiewa:

Choćbym nawet chciał być białym,
moje włosy mnie zdradzają.

Gumercindo zbliżył się do gromadki. Pierwszą osobą, którą zobaczył, był Rodolfo, bardzo elegancki, w granatowym garniturze z welny. Rodolfo nie pokazywał się już od wielu miesięcy. Teraz siedział na skrzynce i patrzył z uśmiechem na tańczącego Mula. Obok stali Xavier, Maneca Maozina, Jacques i Severiano. Stary Francisco przykucnął nieopodal, śmiając swoją fajkę.

Rodolfo ledwie dojrzał Gumercinda, kiwnął na niego ręką: — Muszę ci dwa słowa powiedzieć... — Dobra... — Mula właśnie przestał śpiewać i uśmiechnął się do zebranych. Dyszał ciężko, zmęczony tańcem, ale promieniował z zadowolenia wskutek odniesionego zwycięstwa. Był to Jesuino, właściciel „Sereia do Mar”, wielkiego czólna kursującego pomiędzy Bahią a Santo Amaro. Zaśmiał się do Gumercinda: — Halo, stary brachu! Maneca